NUMER 82.

DZIENNIK POWSZECHNY

30 Marca / 11 Kwietnia 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 11 Kwietnia 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Wypis z Protokółu Sekretarjatu Stanu Król. Pols.

Z Bożej Łaski
MY ALEXANDER II,
Cesarz i Samowładca Wszech Rosij,
Król Polski, Wielki Książę Finlandzki,
&., &., &.

Członkowi Rady Państwa, Naszemu Jenerał-Adjutantowi, Jenerałowi Piechoty, Hrabiemu *Berg*, mianowanemu przez Nas Pomocnikiem przy Jego Cesarskiej Wysokości Głównodowodzącym wojskami w Królestwie Polskiem, Rozkazujemy: w razach czasowej nieobecności Jego Cesarskiej Wysokości, sprawować obowiązki Námiestnika Naszego w Królestwie.

Wykonanie niniejszego Ukazu Naszego, Jego Cesarskiej Wysokości Namiestnikowi poruczamy.

Dan w Petersburgu, dnia 19 (31) Marca 1863 r.

(podp:) „ALEXANDER."
przez Cesarza i Króla
Minister, Sekretarz Stanu
(podpisano) *Łęski.*

Wypis z Protokółu Sekretarjatu Stanu Król. Pol.

Z Bożej Łaski
MY ALEXANDER II,
Cesarz i Samowładca Wszech Rosij,
Król Polski, Wielki Książę Finlandzki,
&., &., &.

Na przedstawienie Jego Cesarskiej Wysokości Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem,

Członka Stałego Rady Stanu Królestwa, JKsiędza Feliksa *Felińskiego*, Arcybiskupa Warszawskiego, i Czasowego na rok 1863 Członka tejże Rady Edmunda *Stawiskiego*, Najmiłościwiej uwalniamy na własne ich żądanie, od obowiązków sprawowanych w pomienionej Radzie.

Dan w Petersburgu, dnia 19 (31) Marca 1863 r.

(podpisano) „ALEXANDER."
przez Cesarza i Króla
Minister, Sekretarz Stanu, (podp.) *Łęski.*

Rada Administracyjna Królestwa, na posiedzeniu dnia 1 (13) Marca r. b., na przedstawienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości, zapis rs. 345 na fundusz wieczysty dla Kościoła Parafjalnego w mieście Grocholicach, przez niegdy Księdza Andrzeja Kopczyńskiego, proboszcza tegoż Kościoła, testamentem na dniu 1 (13) Marca 1860 r. urzędownie sporządzonym, uczyniony w myśl art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w testamencie oznaczonemi, zatwierdziła.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Załatwienienie kwestji greckiej zdaje się nowe napotykać przeszkody. *Times* i *Morning Post* roztrząsając warunki wskazane przez *Dagbladet*, co do przyjęcia przez księcia Wilhelma korony greckiej, a między któremi znajduje się żądanie poręczenia przez Anglję posiadania dla Danji księstwa Szlezwickiego, nie mogą przypuścić, aby rząd duński stawiał podobne żądania, lecz dodają, że Anglja nigdy by ich nie przyjęła i wolałaby raczej zrzec się popierania kandydatury księcia duńskiego. *Morning Post* powiada, że gdyby z tych lub owych powodów, kandydatura wspomniona upadła, rząd angielski miałby zupełne prawo wstrzymać się od wszelkiego dalszego działania, a grecy nie mogliby mieć do niego żadnej pretensji. Zdaje się wszakże, iż to są próżne obawy, bo z drugiej strony donoszą, że lord Elliot uznając po wybraniu na tron księcia Wilhelma misję swą za ukończoną, miał opuścić Ateny 9-go b. m., coby wyraźnie wskazywało, że wszelkie trudności w tej kwestji zostały stanowczo usunięte.

Korespondencje z Paryża z 7-go donoszą, że książę Napoleon, wbrew krążącym pogłoskom o zaniechaniu zamiaru podróży do Egiptu, udał się do Hawru, skąd nie wstępując nawet do Lizbony miał popłynąć wprost do Egiptu. Wszelako dzienniki paryzkie z 9-go nie wspominają wcale o wyjeździe księcia Napoleona.

Podróż Sultana zupełnie inaczej jest tłomaczona w Egipcie i we Francji, niż w niektórych sferach politycznych w Konstantynopolu. Nie tylko niema ona wcale charakteru nieprzychylnego dla Izmaela Paszy, lecz nawet na własne jego żądanie została przedsięwzięta. Podróż ta głównie nie podobała się ministrowi skarbu Mustafa-paszy, który w bardzo złych jest stosunkach z bratem swym wice-królem i p. Bulwerowi, z powodu, że Sułtan zamierza osobiście obejrzeć postęp robót przy kanale Suezkim.

Patrie donosi, że naprężone stosunki pomiędzy Stolicą Apostolską a rządem włoskim, nie przeszkodziły temu ostatniemu przedstawić kandydata na arcybiskupa turyńskiego w osobie M-gnora Losana, biskupa z Biella. Zdaje się, że dwór rzymski udzieli prekonizację temu prałatowi.

Dzienniki wiedeńskie prostują podaną poprzednio wiadomość, jakoby statut dla Wenecji, już został przedstawiony Cesarzowi do zatwierdzenia; tymczasem projekt statutu wypracowany w ministerstwie stanu za współudziałem mężów zaufania, powołanych z Wenecji, dopiero przesłany został do roztrząśnięcia w radzie stanu.

W Liverpoolu wielkie powstało wzburzenie umysłów, z powodu zajęcia z rozkazu władz angielskich kanonierki, przeznaczonej dla Stanów skonfederowanych. Od kilku tygodni było wiadomo, że w dokach buduje się kanonierka i robotnicy nie robili żadnej tajemnicy co do jej przeznaczenia. P. Dudley konsul Stanów Zjednoczonych, powziąwszy o tem wiadomość, doniósł posłowi Stanów Zjednoczonych w Londynie. Wyprowadzono śledztwo, w skutku którego władze rządowe rozkazały zająć kanonierkę *Alexandra.* Na pokładzie tego statku nie było jeszcze dział, ale były już porobione na nie otwory.

(Ind. bel., Patr., W. Z., Sch. Z.)

Ameryka.

Nowy-Jork, 26 *Marca.* Oddział południowców skonfederowanych, pod dowództwem jener. Longstreet, wkroczył do Kentucky. W Louisville panuje wielki upadek na duchu. Skonfederowani zdobyli miasta Mount-Sterling i Danville. Jenerał Rosenkranz posłał przeciw temu oddziałowi znaczne siły. Jenerał Burnside przybył do Cicinnati. Parostatek skonfederowany „Florida" zawinął 24-go b. m. do Barbadoes dla zaopatrzenia się w węgiel, i zabawił tam całą dobę. Po wydaleniu się jego ztamtąd, widziano iż zapalił o 10 mil od brzegów 3 okręty. Następnie wielki parostatek, jak się domyślają „Vanderbilt", ścigał „Floridę", która zdołała atoli umknąć. Na zgromadzeniu prawodawczem w New-Jersey przyjęty został, większością 33 głosów przeciw 19, akt, mocą którego każdy murzyn, który przybędzie na przyszłość do tego stanu i zabawi w nim dziesięć dni, ma być ukarany więzieniem i deportacją.

Anglja.

Londyn, 6 *Kwietnia.* W imieniu Królowej, u księcia Walji będzie 13-go maja, w pałacu St. James, przyjęcie zwane *Lever*, a u jego małżonki, przyjęcie znane pod nazwą *Dravingroom.*

O wojnie amerykańskiej *Times* dzisiejszy powiada: „Począwszy od pierwszego tygodnia stycznia, działania wojenne w Ameryce wojennej ustały faktycznie. Małe potyczki i wyprawy, w których przewaga była raz po jednej, drugi raz po drugiej stronie, jeżeli bywały niekiedy stanowcze, nie miały atoli przeważnego na położenie rzeczy wpływu; większego także znaczenia nie należy przywiązywać do bitew, w których obie strony roszczą prawo do zwycięztwa. Bitwa pod Fredericksburgiem zakończyła kampanję zimową. Ostatnie atoli wiadomości obejmują skazówki, że czynne działania na placu wojny wkrótce na nowo się rozpoczną. Powszechnie przewidują, że przyszłe wielkie wypadki wojenne będą bardziej stanowcze od poprzednich, które już do historji należą. Lecz wrażenie to nie zostało bynajmniej wywołane przepowiedniami organów i ajentów unjonistowskich, gdyż tym fakta po większej części fałsz zadały. Urzędowe przeto zapewnienia, że wkrótce Południe, dla braku środków wyżywienia, będzie musiało ustąpić, nie znajduje bynajmniej wiary. Południe jest krajem rozległym, którego zasobów wojna dotąd nie wyczerpała. Miliony tamecznych rolników przestały wprawdzie uprawiać bawełnę, lecz zwróciły się do uprawy zboża. Południe czuje najbardziej brak pieniędzy i żelaza. Zniknięcie gotówki i nieprodukcyjność dróg żelaznych, daje się uczuwać Południowi, w obec działań wojennych, daleko dotkliwiej, aniżeli brak zapasów żywności. Pomimo to w stanach południowych znikły wszelkie widoki na zgodne załatwienie sporu. Każdy jest tam przygotowany na długą i zawziętszą niż kiedykolwiek wojnę, jakkolwiek na Północy nie brak symptomów odrazy do wojny i jej skutków, głównie zaś do nadzwyczajnych podatków. Usposobienie ludności w stanach północno-zachodnich jest prawie groźne. Obywatele tameczni nie chcą popierać wojny ani pieniędzmi, ani własną osobą. Położenie rzeczy jest tak groźne, że rząd związkowy widział się zniewolonym do ogłoszenia dekretu wzbraniającego sprzedaży w tych stanach broni. Rząd przeto waszyngtoński musi z jednej strony walczyć z Południem, a z drugiej przytłumiać burzenie się umysłów w stanach północno-zachodnich".

Times powstaje na to, że rząd turecki obraca pożyczone mu przez obce państwa pieniądze na armję i flotę i że kapitały zachodnie, lokowane na Wschodzie, coraz większemu ulegają niebezpieczeństwu. Toż pismo wspomina o pogłosce, jakoby sułtan zamierzał ściągnąć więcej jeszcze kapitałów z Anglji, odebrać z rąk cudzoziemców kierunek budowy kanału suezkiego i pozbawić w ten sposób francuzów wszelkiego pretekstu pozostania w Egipcie. Na to ostatnie *Times* w zupełności zgadza się.

Austrja.

Wiedeń, 7 *Kwietnia.* W sferach członków izby deputowanych wyglądano na święta Wielkanocne dekretu zwołującego radę państwa na dzień 6 maja. Lecz jak donosi *Ostd. Post.*, wielkie projekta do reform w wydziale sprawiedliwości nie są jeszcze w zupełności gotowe do oddania ich pod roztrząsane rady państwa, a przynajmniej nie zostały dotąd przez radę ministerjalną aprobowane. Ze względu przeto, ażeby rada państwa, dla braku materji do obrad, nie została zmuszoną do odroczenia się, postanowiono nie śpieszyć z jej zwołaniem. Jeżeli rzeczy tak stoją, w takim razie nadzieja, że posiedzenia rady państwa otwarte zostaną 6-go maja, należą do sfery gorących życzeń, gdyż wiadomo, że prace komisji ustanowionej przy ministerstwie sprawiedliwości natrafiają pod wielu względami na trudności, pochodzące ze strony rady stanu, z którą sprawa bywa zawsze trudną.

Dymisja hr. Apponyi, sędziego kurjalnego, pomimo wszelkich zaprzeczeń, jest faktem nie ulegającym wątpliwości, a samo ogłoszenie jego uwolnienia ma być jutro ogłoszone. Zdania podzielone są pod tym względem, czy hr. Jerzy Andrassy zostanie mianowany niezwłocznie następcą hr. Apponyi, lub też czy posada sędziego kurjalnego pozostanie tymczasowo nieobsadzoną.

Drugim ważnym aktem politycznym, mającym być wkrótce wykonanym, jest ogłoszenie ustawy dla królestwa Lombardzko-Weneckiego. Projekt tej ustawy oczekuje na sankcję cesarską. Konferencje w tym względzie, które odbywały się w ministerstwie stanu, pod prezydencją hr. Hartig, ministra bez wydziału, zostały ukończone, a członków tej konferencji p. Schmerling, minister stanu, zaprosił do siebie dziś na wieczór.

Kongres narodowy rumuński, stosownie do okólnika biskupa barona Szaguny, miał zgromadzić się 7-go b. m. Miejscem zebrania się tego kongresu jest Hermansztadt.

Francja.

Paryż, 6 *Kwietnia.* Wiadomości z Meksyku stają się pomyślniejsze dla armji francuzkiej. Według ostatnich wiadomości, stolica tego kraju zupełnie pozbawiona jest wojska i źle obwarowana, i wcale nie byłoby zadziwiającem, gdyby stolica poddała się jednocześnie z Pueblą, a nawet wcześniej od tej ostatniej, jeżeli wyprawa będzie skierowana w tę stronę. Do tego czasu kwestja ta została zapewne rozstrzygnięta, bo nikt tam nie przypuszcza, aby Juarez znalazł tak posłuszne narzędzia lub tak zapalonych stronników, którzyby zaleli miasto Meksyk przez zerwanie grobli, czem poprzednio grożono. W armji wyprawy spodziewają się wkrótce zająć Publę, coby nie było łatwo, gdyby się dobrze broniła, mając za podporę silną i piękną cytadelę Gwadelupską, lecz sądzą, że załoga tej ostatniej nie jest skłonną iść za przykładem hiszpanów w Sarragosie i tak się opierać jak się opierała przy ataku jenerała Lorenceza, przedsięwziętym z niedostatecznemi siłami. Jednakże pomimo nadziei świetnych zwycięztw, wątpią czy prędko ukończy się wojna. Meksykanie okazali wielkie zdolności do prowadzenia wojny partyzanckiej i usposobienia do życia awanturniczego, a nawet po upadku Juareza, dla utrwalenia regularnego rządu, trzebaby długiego zajęcia kraju przez wojska francuzkie.

Cesarz bardzo był zadowolny z rozmowy, jaką miał z p. Wagnerem, b. reprezentantem Prus w Meksyku. Podobno meksykanie także pragną ukończenia tej zgubnej pod wszelkiemi względami walki, dla tego spodziewają się rychło otrzymać propozycje do prowadzenia układów, do czego tylko potrzeba aby armja francuzka uzyskała jakie zwycięztwo, co teraz zdaje się nie zbyt jest odległem. Na wynagrodzenie zaś za koszta wojenne, posłużyłyby kopalnie w Sonora, do eksploatacji których już potworzyły się w Paryżu kompanje i przedstawiły rządowi francuzkiemu swe propozycje.

W ciągu bieżącego tygodnia ciało prawodawcze będzie roztrząsało projekt do prawa, dotyczącego zmian w kodeksie karnym, a w piątek ostatecznie ma być złożony budżet. W senacie, w końcu tygodnia rozpoczną się rozprawy w kwestji algierskiej. Rada stanu uchwaliła już koncesję kolei żelaznych algierskch.

M-gnor Darboy przybędzie do Paryża w sobotę; w niedzielę złoży przysięgę w ręce Cesarza, potem trzy dni przepędzi w odosobnieniu, a następnie obejmie godność arcybiskupa paryzkiego.

Niektóre dzienniki ciągle utrzymują, że przyjęcie korony greckiej przez księcia Wilhelma duńskiego, napotyka silne przeszkody stawiane przez dwór duński. Wprawdzie tak książę Chrystjan Glücksburgski, ojciec nowoobranego Króla greckiego, jak i Król duński, postawili pewne warunki, lecz warunki te nie są tak trudne do spełnienia, żeby mogły spowodować odmowę ze strony księcia Wilhelma ofiarowanego mu tronu. Według *La France*, rodzina księcia Wilhelma, zażądała, aby mocarstwa opiekuńcze poręczyły nową pożyczkę, konieczną w obecnym stanie finansów Grecji, i aby nowemu monarsze udzielona została roczna dotacja. Rząd angielski zobowiązał się sam zadosyć uczynić obu żądaniom. Z innych źródeł zapewniają, że książę Chrystjan, postawił dwa warunki, ukrywające prawie odmowę. Mianowicie książę Chrystjan pragnie, aby syn jego zasiadł na tronie greckim, dopiero kiedy dojdzie do pełnoletności, i aby dynastja bawarska zrzekła się swych praw do korony greckiej. W kancelarjach dyplomatycznych, nie wątpią, że można będzie skłonić dwór bawarski do zrzeczenia się wymaganego przez dwór duński. Pierwszemu życzeniu starają się zadosyćuczynić prowadzone układy z księciem Ernestem Sasko-Koburgsko-Gotajskim w przedmiocie rejencji.

RZECZY HISTORYCZNE.

O Marynarce Polskiej.

PRZEZ
Łukasza Gołębiowskiego.

Siły morskie.

PRZEDZIAŁ II.

Okręty wojenne i korsarskie, czyli Frejbejtery.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 78).

Te były ostatnie usiłowania Polaków. Odtąd tak piękne przedsięwzięcie zaniechane, nic nie ocucało z letargu, jakim i panujący i naród zaczynał usypiać; zbawienne rady i sposoby ku dźwignieniu kraju z nierządu, zagruntowaniu jego potęgi, powściągnieniu rozprzestrzenianych niebacznie swobód, a raczej samowolności, nie były słuchane, albo odrzucane ze wstrętem; że pociągać miały za sobą wydatki, których tak troskliwie unikano, by nie składać acz nader szczupłych poborów.

Zbiór pawilonów w Augsburgu, wydany 1790 roku, mieści wizerunek polskiej narodowej i królewskiej bandery. Podobnež w dziele pod tytułem: Chronologische Tafelen doos G. Marcel advocaat in het Parlement van Parys 1706 tot Amsterdam by Petrus Schenek in fol. maj. *przerysowane*, królewska i miast należących do Polski chorągwie morskie się znajdują. Andrzej Borszkowski, podpółkownik polski, który w 1812 roku poległ pod Krasnem, w Tulonie będąc, widział trzy flagi nasze starożytne: królewską, narodową i kupiecką [41]).

[41]) Swięcki, T. I s. 324.

Siły morskie Polaków, jawiące się na morzu Czarnem i Srodziemnem.

Nadbrzeża Czarnego morza, w dawnych czasach Ruś zamieszkała. Na skórzanych łodziach unosząc się, wpadała czasem aż pod sam Konstantynopol [42]), i posiadłościom Cesarzów greckich, samej nawet ich stolicy mnogie czyniła szkody. Później, kiedy wraz z Litwą i ta prowincja do Polski wcieloną została, rozległe tylko stepy zajmowały tę przestrzeń. Na wyspach Dniepru, których nazwiska: Kochanie, Chortyca, Tyśmienica, i Tomakowa, wśród straszliwych spadów tej rzeki, progami jej czyli porohami zwanych, ukrywali się waleczni Kozacy. Dla zaspokojenia swych potrzeb i przez chęć łupów, gęste czynili napady, srogością ich straszliwe, zaborem lub zniszczeniem wszystkiego okropne. Spadali jak błyskawica, uderzali jak piorun; srożej nad szarańczę lub ogień pustoszyli. Czajkami przebywają te łomy kamienne, te zapory skaliste, z których woda z taką bystrością zlatuje, po linie spuszczając się, i także się na górę po linie ciągnąc [43]). Kiedy się posuwali aż na morze Czarne, snopy z sitowia uwiązane, z boku czółenków odbijały fale, chroniły je od zatonienia. Miewali i działa, które na tureckich zamkach zabrali i Tatarom odjęli; Oczaków, Tetlinią, Białygród i inne zamki burzyli po kilkakroć [44]), jawili się i pod samym Stambułem, przerywając sen spoczywających na tronie Sułtanów, a kłęby dymów, pożary straszliwe w około czynione, przerażały trwogą i niespokojnością. Pod sterem Bohdana Rożyńskiego zdobyli Trapezunt i Trebizond, zniszczyli Synopę. Ustawiczne były skargi Turków na grabieże kozackie do Królów polskich, jako zwierzchników tego ludu rycerskiego, czynione.

Na Śródziemnem morzu raz tylko pajawili się Polacy, przypadek to zrządził, okoliczności przywiodły ich do okazania i tam nieustraszonego męztwa, zemszczenia się za doznane cierpienia. Jakimowski Marek na czele garstki swych rodaków, potrafił wybić się z niewoli bisurmańskiej, zawładnął ich okrętami, płynących z towarami z Egiptu zabierał, na zbliżenie się jego liczni mieszkańcy wyspy Rodu, trwogą byli przejęci [45]).

[42]) Zonaras dziejopis Grecki in corpore hist. byzantinae.

[43]) Czajka łódka kozacka skórzana. Linde cytuje Gwanina s. 339, Bielski 660. Ogólniej łódka statek osobliwie zbrojny.

[44]) Bielski 717, 719.

[45]) Starowolski Simon institutionum rei militaris lib. VIII. Crac. in off. Chris. Schedelii 1639 f. s. 310. „Sed et Poloni nonnulli duce Marco Jachimovio e servitate turcica vindicati, sumpto vestitu et insignibus barbarorum quos interemerant in eorum triremibus, multas deinde naves ex Egipto cum mercibus venientes diripuerunt ac submerserunt, ipsique Rhodo terribiles fuerunt; sed quia pauci erant nihil tentarunt. Obszerniej o tem napisał Edward Raczyński w Dzienniku podróży do Turcji, odbytej w r. 1814, w Wrocławiu drukowanej przez Grassa, Barta i kompanię, 1821 in fol. maj. Pojął tę wiadomość z dziełka znajdującego się w zbiorze Tytusa Działyńskiego, którego tytuł: Opisanie krótkie zdobycia Galery przedniejszej Aleksandryjskiej w porcie u Meteliny za sprawą dzielną kapitana Marka Jakimowskiego, z Włoskiego na polskie przełożone, w krakowie r. 1628. Na 105 s. Raczyński tak mówi: „Na tem to morzu wsławił się w 17 wieku rzadką odwagą ziomek nasz Marek Jakimowski, wzięty pod Cecorą w niewolę Turecką i w r. 1627 na galerze Aleksandryjskiej więźniem trzymany".

„Smiały ten Polak, znajdując się w porcie miasta Metelin na wyspie Lesbos, gdzie eskadra Turecka z 4 galer złożona na kotwicach stała, wybić się na wolność postanowił. Zwierzył on się tylko dwom towarzyszom swoim. Imiona tych współtowarzyszów: Stefan Szatanowski i Jan Stolczyna (Pszczółka Kraków r. 1822 N. 39), a upatrzywszy sposobną chwilę, uderzył na kilku Turków na straży na pokładzie będących, i pomimo dwóch odniesionych ran, przedarł się do składu broni okrętowej. Więźnie Chrześciańscy, których 212 na tejże galerze liczono, porwali się natychmiast do oręża, który im Jakimowski i powiernicy jego podawali, zrzucili z siebie okowy, po krwawej utarczce tureckich żołnierzy okrętowych rozgromili, i rozwinąwszy żagle z portu wypłynęli. Gwałtowna burza, która w krótce potem powstała, zniewoliła galery Tureckie Chrześcian ścigające szukać schronienia u lądu. Chrześcianie na zdobytym okręcie, którzy mężnego Polaka jednomyślnie swoim obrali wodzem, szczęśliwie wytrzymawszy falę, wkrótce do Messyny, a ztamtąd do Rzymu przypłynęli. Jakimowski złożył u nóg Ojca Śo banderę zdobytej galery, drugą zaś chorągiew wróciwszy do Polski w kościele Śo Stanisława w Krakowie zawiesił. Równie czuły, jak odważny, pokochał on brankę chrześciańską na okręcie Tureckim i zaślubił ją sobie."

„Przyjęty uszanowaniem dla walecznego Polaka, pragnąłem wznieść tropheum czyli znak zwycięztwa, polskim ozdobiony orłem, na tych skałach, które męztwa jego były świadkiem."

Siły morskie Polaków.

(Dokumenta).

I.

Mestwin II czyli Mszczug książę pomorski [1]), *Wojciechowi kujawskiej djecezji biskupowi* [2]) *i następcom jego, w porcie swym Przewłoka* [3]) *dozwala mieć* 2 *okręty* [4]). *Dan* 1283 *r.*

Oryginał na pargaminie.

W imie pańskie, amen. My Mestwin z Bożej łaski pomorskie książę. Wiadomo czynimy, wszystkim tak obecnym, jak i potomnym, że dla miłości wszechmocnego Boga, Matki jego N. Marji panny, i dla odpuszczenia grzechów naszych, Przewielebnemu w Chrystusie Imć księdzu Wojciechowi biskupowi kujawskiemu i następcom jego, w porcie naszym Przewłoka pospolicie zwanym, rzeczywiście i szczodrobliwie, w sposobie jałmużny,

[1]) Swiętopełk I, zabójca Leszka Białego, wojewodą czyli rządcą Pomeranji polskiej będąc, ogłosił się udzielnym jej książęciem. W 1264 żyć przestał i syn jego starszy Mestwin II. czyli Mszczug z Salomei księżniczki ruskiej spłodzony, objął po nim rządy. Wdał się w wojnę z Krzyżakami; Prusaków do wpadnienia w ich ziemię podmówił, z nimi łącznie uderzył na statki zakonu ładowne żywnością, płynące Wisłą. Mszcząc się za to Ludwik Baldersheim mistrz teutoński, książęcą krainę koło Nejburga i Tczowa spustoszył; władcę jej do potwierdzenia zawartego z ojcem przymierza zmusił. (1268). Zmłodszym bratem ścisła go niegdyś łączyła przyjaźń; pozazdrościł Warcisław posiadanego wyłącznie państwa, domagał się podziału: to ich poróżniło i odtąd ciągłe pomiędzy nimi trwały zapasy. Popadł w ręce panującego Warcisław; pod strażą w Redzyku był trzymany. Szkodliwość domowych niesnasków upatrując stany, skłoniły Mestwina, ażeby wypuścił brata, i dał mu cząstką ojczystej krainy. Ulegając ich radom, odstąpił mu Gdańska, Wyszogrodu, Tczowa, Gniewa, Swieczu, i innych zamków. Lecz niespokojny młodzik chcąc zemścić się i zagarnąć więcej, przyzwał ku pomocy Konrada margr. brande. Ten atoli nie był skłonnym udzielić posiłków, bez wyjednania korzystnych dla siebie warunków; potrzebujący ich książę obowiązał się zwrócić koszta wojenne, dla większej pewności miasto i zamek gdański w zastaw poruczył. Zgubne dla siebie i kraju czyny chcąc powściągnąć Mestwin, orężem wypuszczone bratu odzyskuje zamki. Lecz nie dosyć było na objęciu innych posiadłości, znał Mestwin wartość Gdańska, a kiedy sam opanować go nie mógł,—do wspólnego działania zaprosił ciotecznego brata Bolesława księcia wielkopolskiego, obiecując mu, że po jego zgonie Pomorze całe odzie-

Włochy.

Turyn, 4 Kwietnia. Hrabia Arese od kilku dni już tu powrócił, a ponieważ po jego przybyciu nic nie zaszło coby mogło być tłomaczone jako oznaka ważniejszych wypadków, rozpuszczono wieść o niepomyślnym skutku jego misji. Jednakże nie podlega wątpliwości, że podróż hr. Arese nie pozostała bezskuteczną i mniej odległa, aniżeli się spodziewają powszechnie, przyszłość, odkryje tajemnicę prowadzonych układów i przygotowanych kombinacij.

Zajmują się też tu kwestją, jaką politykę przyjmie gabinet w sprawie rzymskiej, teraz kiedy na czele wydziału spraw zagranicznych stanęła nowa osobistość. Ta polityka w zasadzie podobno nie ulegnie zmianie, lecz pp. Minghetti i Visconti-Venosta nie odrzucają stanowczo roztrząsania wszelkiej nowej kombinacji, jeżeli by im ją przedłożono. W tym względzie różni się ich system od systemu jakiego się trzymali pp. Farini i Pasolini, podczas pozostawania u steru władzy.

P. Minghetti na jednem z ostatnich posiedzeń izby wniósł projekt do prawa udzielającego pensję roczną 8,000 fr., p. Fariniemu, jako nagrodę narodową. Ponieważ ministrowie nie mają prawa do pensji emerytalnej, trzeba było udzielić mu ją z tego tytułu, aby człowiek który tyle usług oddał krajowi nie umarł z nędzy, bo p. Farini, który był dyktatorem w Modenie i Emilji i prawie dyktatorem w Królestwie Neapolitańskiem, dziś równie jest ubogi, jak w czasach kiedy był wiejskim lekarzem w Romanji. W razie śmierci p. Fariniego połowa tej pensji przechodzi na jego matkę a połowa na żonę. Dwaj jego synowie są oficerami w armji. Nie pierwszy to przykład we Włoszech udzielenia pensji podobnej, ludziom który się dobrze zasłużyli krajowi, bo już otrzymał ją za gabinetu p. Ratazzego sławny p. Paleocapa, twórca kolei żelaznych w Piemoncie, który utracił wzrok.

Po ukończeniu ferij, izba w d. 9 b. m. zajmie się kwestją stowarzyszenia kredytu ziemskiego, bo już czas na to po dwóch miesięcznych staraniach pana Bixio. Znaczna większość oświadczyła się za współką pp. Bixio, Fremy i Pereire, jednakże zwolennicy udzielenia przywileju współce reprezentowanej przez p. Pincherle, nie uznają się za zupełnie zwyciężonych. P. Pincherle usunięty przez p. Pepolego, kiedy ten ostatni był ministrem i przez komisję izby, śmiało przedstawił izbie swoje warunki, które kazał wydrukować bez upoważnienia komisji, a które niedawno zostały dziwnie poparte przez p. Crispi, żądającego uznania za niecierpiącą zwłoki prośbę w tym względzie podaną. Prośba przekazana została komisji która jeszcze raz zgromadziła się na posiedzenie i powtórzyła pierwotną swą uchwałę, to jest niebrania tych propozycji pod rozwagę i niezdawania z nich sprawy piśmiennie. Margrabia Pepoli w ciągnięty do walki z powodu układów jakie miały miejsce za jego gabinetu, ma podobno przesłać do prezesa izby list, objaśniający niektóre szczegóły propozycij pp. Pincherle i Koenigswartera, oraz powodów, jakie go skłoniły do niebrania ich pod rozwagę.

Przed miesiącem było donoszone, że rządca dóbr posiadanych przez Cesarza Napoleona w Marchjach z roskazu swego monarchy zapisał się na 5,000 fr., w składce narodowej na korzyść ofiar rozbójnictwa. Obecnie rządca dóbr Cesarza w prowincji Bonońskiej także z rozkazu Cesarza złożył 2,000 fr., na temże sam cel. Suma ta została w imieniu i z polecenia Cesarza przesłana na ręce prefekta Bononji, co sprawiło tu wielkie wrażenie.

Niektóre dzienniki lombardzkie doniosły, że Garibaldi wkrótce przybędzie do wód w Trescorre. Wiadomość ta była mylną. Garibaldi nie jest jeszcze w stanie znieść trudów podróży, a jak będzie mógł opuścić, bez narażenia się na niebezpieczeństwo, wyspę Caprerę, uda się nie do Trescorre, lecz do Pizy lub Neapolu, dla ukończenia kuracji, prowadzonej bardzo wolno.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Londyn, 8 Kwietnia. Parostatki *Edinburgh* i *Norwegian* przywiozły wiadomości z Nowego Jorku sięgające do dnia 28 marca. Według dzienników południowych, Związkowi zostali wyparci z twierdzy Pemberton i cofnęli się w kierunku wąwozu Yazoo. Skonfederowani w liczbie 8—10,000 ludzi, postępują ku Kentucky. Spodziewano się bitwy. Trzy kanonierki z eskadry admirała Porter przeprawiły się przez rzekę Yazoo i przybyły do Greenwood. Krążyła pogłoska, że związkowi zamierzali ponowić atak na twierdzę Pemberton. — Według dziennika *New-York Herald*, pewien bankierski dom Amsterdamski ofiarował pożyczkę 100 milionów dollarów w złocie po 6 procent. — Prezydent Lincoln zwiedzi wkrótce Nowy Jork i inne główne miasta związku. Nowa konstytucja dla stanu zachodniej Wirginji, została przez głosowanie powszechne zatwierdzoną. Stanowi ona, że dzieci niewolników, urodzone po miesiącu czerwcu 1863 r. będą wolnemi. Niewolnicy liczący niżej 10 lat wieku, mają być uwolnionymi w 21 roku życia, zaś niewolnicy od 10 do 21 lat wieku w 25 roku. Wzbronionem będzie wprowadzać niewolników do stanu tego, w zamiarze zatrzymania ich na stały pobyt.

Lizbona 7 Kwietnia. Fregata francuzka *Normandie*, przybyła z Meksyku do Lizbony; stan zdrowia służby tego statku jest pomyślny. Królowa znajduje się od trzech miesięcy w stanie interesującym.

Madryt 7 Kwietnia. Deputowani jutro mają odbyć przygotowawcze zebranie.

Marsylja 7 Kwietnia. Donoszą z Rzymu, pod datą 4 m. b., że Papież przyjmował równocześnie w galerjach Watykanu około tysiąc cudzoziemców, którzy przybyli w wielkim tygodniu do tego miasta.—Adwokat p. Barberi został aresztowany, jako obwiniony o wspólnictwo w spisku Venanzego.—Dzienniki Neapolitańskie donoszą, że wieśniacy mają odtąd nosić przy sobie karty legitymacyjne, w innym razie, będą aresztowani jako wspólnicy band rozbójniczych. — Mówią o bliskiem przybyciu króla Wiktora Emanuela do Neapolu.

Turyn 7 Kwietnia. Stampa umieszcza korespondencję z Rzymu, donoszącą, że naradzie wojennej złożonej z kilku byłych oficerów wojsk neapolitańskich, pod przewodnictwem hr. Trapaniego, uchwalono organizację wojskową band rozbójniczych, które mają być podzielone na cztery oddziały. Postanowiono wezwać do broni w ciągu bieżącego miesiąca wszystkie osoby dotąd potajemnie zawerbowane i pobierającu płacę, w imieniu Franciszka II.

Wiedeń, 9 Kwietnia. Własnoręczne pismo cesarskie, z dnia wczorajszego, umieszczone w części urzędowej dziennika *Wiener Zeitung*, uwalnia hr. Apponyj, na własne żądanie, od obowiązków sędziego kurjalnego—i mianuje hr. Andrassy jego następcą.

Berlin, 8 Kwietnia. Ostatni numer dziennika *Norddeutsche Allgemeine Zeitung*, zamieszcza artykuł wstępny, w którym robi uwagę, że rząd, wcześniej lub później, będzie zmuszonym wystąpić ze swego stanowiska biernego, w obec stronnictwa postępowców. Najwłaściwszą do tego drogą byłoby przedłożenie projektu do prawa, stanowiącego, że zaprowadzenie nowych podatków i jednorocznego nadzwyczajnego dodatku, będzie zależało od zatwierdzenia izby deputowanych, zastrzegającego przytem stanowczo dla rządu prawo pobierania dochodów państwa, — w braku nowego prawa budżetowego — podług normy ostatniego prawnego budżetu.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był niepogodny, — o godzinie 9-ej rano śnieg, a w ciągu dnia deszcz drobny kilka razy padał. Średnia temperatura dnia jest 4 stopnie Réaumura, — największe ciepło po południu 5½, najmniejsze w nocy 2½ stopni Réaumura. Średnia wysokość barometru jest 753,95 milimetrów. Wiatr panował mierny, przed południem południowo-wschodni, po południu wschodni. Elektryczność 17 stopni.

— Dziś o godzinie 4 z rana w domu dwupiętrowym Nr. 381 przy ulicy Krakowskie Przedmieście, zakupionym przez Rząd do rozebrania, z niewiadomej dotąd przyczyny z pod strychu wynikł pożar, skutkiem którego spłonął dach i sufit drugiego piętra,—lecz dzielny ratunek wszystkich części straży ogniowej zapobiegł dalszemu szerzeniu się ognia—dla czego na sąsiednim domu Nr. 380 w połowie zdjęto dachówkę, zaś z drugiej strony, na domu Nr. 382 w części tylko dachówkę rozebrano. Ogólna szkoda z pożaru tego wynikła przez przypuszczenie obliczyć można w domu Nr. 381 na rs. 2,000 w domu Nr. 380 na rs. 100, a w domu Nr. 382 na rs. 50, prócz tego lokatorka drugiego piętra przez spalenie się garderoby, futer, oraz uszkodzenia mebli, podała stratę na rs. 1,000.

— Johan Hanneman, lat 32 liczący, poddany pruski, dnia 7 Lutego r. b. pomiędzy wsią Kalin i Zazyczew w gm. Spethal, pow. Lipnowskim, wpadł z berlinki do Wisły i utonął. Ciała jego, pomimo poszukiwań nie wynaleziono.

— W tymże dniu. we wsi Borzechów, gm. Duża, pow. Lubelskim, z niewyśledzonej przyczyny powstały pożar, zniszczył holendernię ubezpieczoną na rs. 450.

— W mieście Biłgoraju, pow. Zamojskim, dnia 9 Lutego r. b. z niewyśledzonej przyczyny powstał pożar, skutkiem którego spaliły się: obora i stodoła ze stajnią, ubezpieczone na rs. 750; a dla zapobieżenia dalszemu szerzeniu się ognia, zdjęto dach na jednym domu mieszkalnym; przy pożarze tym zgorzało także: 12 sztuk inwentarza żywego, znaczna ilość zboża w snopie i ziarnie, paszy i rozmaitych sprzętów i narzędzi gospodarskich.

— W roku upłynionym sprowadzono z Cesarstwa do Królestwa bydła rogatego sztuk 35,645, w tej liczbie wprost do Warszawy sztuk 29,605, na opasy po wsiach sztuk 1,712, na konsumcję m. Lublina sztuk 2,320, do innych miast i twierdz sztuk 2,008.

— W Saskim ogrodzie obecnie przy kopaniu dołów, w których cztery dęby mają być zasadzone, na trawniku naprzeciwko kościoła Ewangelickiego, znów znajdują oprócz pieniążków z czasów Jana Kazimierza, bardzo znaczną ilość kości, co stanowi nowy dowód, że w tem miejscu stał niegdyś kościół OO. Bonifratrów, przy którym jak zwykle, był cmętarz grzebalny. Kościół ten zbudowany w r. 1672 przez Morsztynów, rozebrany został za panowania Augusta II, który skupując place na ogród przy pałacu przez niego przebudowanym, zwanym Saskim, kościół i klasztor OO. Bonifratrów przeniósł w 1728 roku na miejsce, gdzie się dotychczas znajduje. Już w 1845 roku, kiedy wykopywano w tymże miejscu w ogrodzie Saskim złamaną gruszę, znajdowano kości, które wskazały w jakiej części ogrodu stał wspomniony kościół.

— *Odesko-Kijowska droga żelazna.* Dnia 21 marca v. s. zatwierdzoną została ustawa Towarzystwa drogi żelaznej Odesko-Kijowskiej. Założycielami towarzystwa są: hrabiowie G. A. Strogonow, A. W. Adlerberg i E. T. Baranow, książę S. A. Dołgorukij; J. Tołstoj, jenerał-majorowie inżynjerji K. J. Marczenko i S. W. Kerbedź: obywatele: hrabiowie A. i W. Braniccy, F. Sobański, hrabia A. Rzewuski, książę L. Koczubej, hrabia M. Tołstoj, kupcy A. Gitszof et comp. i A. Giziko.

Towarzystwo tworzy się w celu zbudowania drogi żelaznej z Odessy do Kijowa, podług kierunku zbadanego, na długości około 647 wiorst. Droga ta dzieli się na dwie sekcje: pierwsza od Odessy do w. Krzyżopola, z rozgałęzieniem do rzeki Dniestru na przestrzeni 322 wiost, a druga od w. Krzyżopola do Kijowa, na przestrzeni 325 wiorst.

Kapitał towarzystwa oznaczony jest na 55 mil. rs., cena nominalna akcij 100 rs; pierwsza emisja określona na 30 mil. rs. Towarzystwu pozostawione jest prawo wypuszczenia obligacij, których wartość nie ma przewyższać sumy wniesionej na akcje.

Oprócz drogi od Odessy do Kijowa, towarzystwo zobowiązuje się: zbudować gałęź drogi żelaznej od wsi Parkany nad rzeką Dniestrem, przez Tyraspol, do połączenia się z drogą żelazną Odesko-Kijowską przy wsi Kapoklejowce (o 54 wiorst od m. Odessy); roboty około budowy drogi rozpocząć nie później jak w rok od dnia zatwierdzenia niniejszej ustawy i prowadzić tak, aby ruch był otwarty: na pierwszym oddziale drogi nie później jak w r. 1863, a na całej przestrzeni drogi od Odessy do Kijowa nie później jak w r. 1870, jeśli nie wydarzą się przeszkody zasługujące na uwagę, jako to: wojny, blokady i inne klęski społeczne.

Towarzystwu nadaje się zupełne i nieograniczone prawo użytkowania z drogi żelaznej Odesko - Kijowskiej i rozgałęzienia jej ku Dniestrowi do wsi Parkan, ze wszystkiemi przynależnemi budowami, w ciągu lat ośmdziesięciu od dnia upływu terminu, naznaczonego na ukończenie robót, albo też do wykupu drogi. Rząd daje towarzystwu rękojmię, to jest poręczenie pięć procent czystego dochodu z oznaczonym procentem na umorzenie akcij, od kapitału obrachowanego na budowę drogi żelaznej, licząc ten kapitał średnio po ośmdziesiąt pięć tysięcy rubli na wiorstę, podług ostatecznie zatwierdzonej długości głównej linji drogi i gałęzi jej do r. Dniestru, z warunkiem, że ogólna suma poręczonych przez rząd procentów i umorzenia, nie może w żadnym razie przekraczać dwóch milionów siedmiuset dziewięćdziesięciu czterech tysięcy stu siedmdziesięciu czterech rubli na rok.

— Dnia 5-go b. m. zmarł, w 85-m roku życia, nestor księgarzy austrjackich, C. A. Hartleben, który rozpoczął swój zawód w Wiedniu w 1800 r., a we dwa lata potem założył w Peszcie księgarnię nakładową, której aż do zgonu poświęcał całą swą działalność. Hartleben położył wielkie zasługi dla literatury w Austrji w ogólności, głównie zaś dla literatury węgierskiej.

— Dnia 26-go marca zmarł w Algierji, w wieku lat 46, August Egg, malarz-artysta, jeden ze znakomitszych członków królewsko-angielskiej akademji sztuk pięknych. Powszechny podziw budzi między innemi obraz jego, przedstawiający „Gil Blasa wymieniającego obrączkę z Kamillą." Rozmaite sceny z Szekspira i wypadki opisywane w pamiętnikach z XVII wieku, dostarczały mu obfitej do jego utworów treści, z której korzystał z niezrównanym talentem.

— Ostatni kwartalnik paryzkiego Towarzystwa Antropologicznego, podaje statystyczne wiadomości o samobójstwach w różnych państwach Europy. Na miljon ludzi liczy się w Belgji, 57 samobójców; w Szwecji, 67; w Anglji, 84; we Francji, 100; w Prusach, 108; w Norwegji, 108; w Saksonji, 202; w Szwajcarji 267; w Danji, 288. Najbardziej używanemi środkami do odjęcia sobie życia, powszechnie są, powieszenie się i utopienie się. Trucizny najwięcej używają w Szwecji; zaś broni palnej w Bawarji, Belgji i Francji. Na tysiąc samobójstw, następujące okazują się stosunki w sześciu państwach. W Danji: przez powieszenie 689, przez utopienie 208, bronią palną 49, trucizną 15, innemi sposobami 39; w Norwegji: przez powieszenie 572, przez utopienie 207, bronią palną 43, trucizną 89, innemi sposobami 89; w Bawarji: przez powieszenie 494, przez utopienie 244, bronią palną 141, trucizną 41, innemi sposobami 80; w Belgji: przez powieszenie 474, przez utopienie 255, bronią palną 154, trucizną 18, innemi sposobami 100; w Szwecji: przez powieszenie 393, przez utopienie 235, bronią palną 69, trucizną 217, innemi sposobami 86; we Francji: przez powieszenie 364, przez utopienie 317, bronią palną 131, trucizną 18, innemi sposobami 170.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— W tych czasach wyszło na widok publiczny *Zdanie sprawy z czynności Dozoru Bożniczego okręgów Warszawskich za lata* 1860 *i* 1861, obejmujące oprócz właściwych sprawozdań, za każde z tych lat osobno, jeszcze rachunki dochodów i wydatków z funduszów Gminy i obszerne imienne listy ofiar dobrowolnych, na instytucje dobroczynne, pod zawiadywaniem Dozoru Bożniczego okręgów Warszawskich zostające. Z sprawozdania czynności okazuje się, że etat dochodów i wydatków Dozoru Bożniczego na r. 1860 i 1861, zatwierdzony przez b. Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych, wynosił 83,858 rs. 45 kop., tak w dochodach jak i wydatkach. Z rachunku dochodów i wydatków z funduszów gminy za rok 1860, okazuje się, że dochód wynosił (wraz z remanentem z r. 1859 w ilości 10,482 rs. 99½ k.) 111,542 rs. 21½ kop., rozchód zaś 81,355 rs. 76 kop., a zatem pozostało remanentu 30,186 rs. 45½ k., wraz z którym, dochód w 1861 r. wynosił 141,894 rs. 95½ k., rozchód zaś 99,933 rs. 26½ k., zatem pozostał remanent na 1862 r. (po odtrąceniu 1,000 rs. forszusu na drzewo z r. 1860 nieumorzonego w roku 1861) 40,961 rs. 69 kop.

— Towarzystwo lekarzy czeskich w Pradze postanowiło, na wniosek Dra Eiselta, wydawać w języku czeskim encyklopedję medycyny praktycznej. Dzieło to ma być wydawane w ciągu czterech do pięciu lat, kosztem dochodów rocznych towarzystwa.

— Dzieła Dra Jiczyńskiego, pod tytułem: *Wywin czeskeho prawnictwi* („Dzieje rozwoju prawa czeskiego"), wyszła obecnie w Pradze druga połowa, zakończająca całą pracę.

— Nakładem księgarni B. Stybla w Pradze, wyszedł koniec romansu W. Wlczka, pod tytułem: *Po pólnoci.* Romans ten składa się z dwóch części, każda o 400 blisko stronicach.

— Na pamiątkę tysiącletniej rocznicy uroczystości SS. Cyryla i Metodego, redakcja czasopisma *Pestoun z Morawy* wyda *Slawnostni almanah uczitelsky na jubilejni rok* 1863. Almanach ten, oprócz życiorysu pomienionych apostołów słowiańskich, obejmować będzie artykuły pedagogiczne i metodyczne, opisy krajów i narodów, życiorysy, rozmaitości, poezje i powieści, osnute na życiu nauczycielskiem, oraz rozmaite uwagi dotyczące szkół czesko-morawskich. Czysty dochód ze sprzedaży tego almanachu przeznacza się na zapomogę dla ubogich wdów po nauczycielach.

— Czasopismo czeskie *Boleslavan*, poprzednio kilka razy na tydzień wydawane, wyszło po raz pierwszy 4-go b. m. jako tygodnik polityczny. Pierwszy jego numer, oprócz polityki, obejmuje także prace belletrystyczne, a między innemi początek powieści pani Swietlej, pod tytułem: *Leśni panna.* Są tu także rzeczy dotyczące gospodarstwa wiejskiego i t. d.

— W Paryżu wyszło obecnie bardzo zajmujące dzieło, pod tytułem: *Stany Zjednoczone w 1863 roku (Les Etats Unis en 1863)* przez p. Johna Bigelom, konsula Stanów Zjednoczonych w Paryżu, którego stanowisko dało mu możność zebrania wiadomości najdokładniejszych, najzupełniejszych i najnowszych o kraju przez niego reprezentowanym. Podawszy treść dziejów Stanów Zjednoczonych, autor z większą roztropnością bada przyczyny obecnego sposobu walki pomiędzy pracą wolną a pracą niewolniczą; dochodzi do początku tego antagonizmu, śledzi jego tajemnicze a nieubłagane objawy, aż do chwili kiedy wybuchł z niesłychaną wściekłością i zaciętością. Druga część dzieła p. Bigelom, poświęcona jest nader ciekawym badaniom statystycznym o płodach kopalnych, rolnych, przemysłu i handlu, o żegludze, kolejach żelaznych, kanałach, telegrafach, ludności, wychodźtwie, niewolnictwie, szkołach i kolegjach, dziennikach i książkach, kościołach i wyznaniach religijnych. Obraz ten wskazuje całą potęgę żywotności tego wielkiego kraju i tłomaczy gwałtowność obecnego przesilenia, na zasadzie prawa fizjologicznego, które tak u narodów jak i u pojedynczych istot, stosuje potęgę choroby do względnych sił temperamentu.

— Dzieła Adolfa Stahr'a, pod tytułem: *Ein Jahr in Italien*, wyszło w Oldenburgu trzecie wydanie, co uważać należy jako niezwykłe powodzenie dla trzytomowego opisu podróży do Włoch. Pierwsza edycja w latach 1847—1850, a druga z 1852 roku, natrafiły na ogromną konkurencję ze strony wielkiej liczby prac o półwyspie Apenińskim, w znacznej części bardzo ciekawych. Adolf Stahr pisał dla ukształconej publiczności niemieckiej, do czytania jego opisu podróży dostatecznie przygotowanej, jak równie dla tych, którzy nie opuszczając zakresu zwykłych swych prac, lubią napawać się w ciszy swego gabinetu rozkoszami podróży. Stahr umie opowiadać z wielkiem życiem, a obok tego przedsiębrał podróż swą ze znacznym zapasem wiadomości przygotowawczych, a pomimo to błądzi niekiedy, co mu się przytrafia głównie w ocenieniu ludów i jednostek pod względem politycznym. Autor pojmuje wybornie język, zwyczaje i obyczaje narodu włoskiego, a jeżeli nie posiada zbytniej uczoności, ma atoli rzadki w turyście zasób wiadomości. Ztąd dzieło *Ein Jahr in Italien*, jest najbardziej ze wszystkich prac jego znane, a sam autor powiada, iż jest to najulubieńszy z literackich jego płodów. Stahr opisał na miejscu, pod bezpośredniem wrażeniem, wszystko cokolwiek

---

prawem dziedzicznem, na wieczne czasy, dwa okręty wolno utrzymywać dozwalamy i nadajemy; uwalniając te okręty i ludzi do nich należących, gdy dla łówki ryb w pomienionym porcie znajdować się będą, od wszelkiej opłaty, służby i uległości, jaka się nam albo urzędnikom naszym w temże miejscu czynić zwykła. Ażeby zaś to nadanie, czyli darowizna nasza była trwałą, przez nas i potomków naszych wiecznie i niewzruszenie zachowaną; niniejszy zapis JKs. biskupowi i następcom jego, pieczęcią naszą ukrzepiony, dla świadectwa wydajemy. Dan roku pańskiego MCCLXXXIII nazajutrz po Ś. Jakubie apostole (26 lipca).

Na jedwabnym karmazynowym sznurku, pieczęć pokruszona i zbutwiała na masie białej. Napisu przeczytać niepodobna: zapewne mieścił w sobie te słowa: Mstywgius dux Pomer.

dziczy; jakoż łącznemi ich siły zamek i miasto acz bronione uporczywie, zdobytemi zostały, (1272) i Mestwin wdzięczny sprzymierzeńcowi ponowił upewnienie następstwa. Znękany Warcisław udał się do krzyżaków w Elblągu, sukienkę ich przyjął, zapisał im nie w swej mocy będącą dzielnicę, odzyskiwania jej na Mestwinie dozwalając. Innemi dzieły zatrudnieni z tego nadania korzystać nie mogli, a stroskany wygnaniec uszedł do Ziemomysła księcia kujawskiego i tam życia dokonał. Zwłoki jego w Inowrocławiu u Franciszkanów pogrzebione zostały. Brandeburczykom krzywdy swe odpłacili Polacy z Pomorzanami wzajemnym Marchji napadem. Objął Mestwin dzielnicę Sambora stryja i do swych dzierżaw przyłączył. Uszczuplone widząc posiadłości zbyt szczodrą darowizną krzyżakom i klasztorom przez braci ojcowskich i Warcisława; po licznych z nimi zatargach o zniszczenie tych zapisów, udał się do stolicy apostolskiej;—biskup Firmiani imieniem Filip, sędzią był i pośrednikiem, a Marcin IVty zgodę potwierdził (1284).

Gdańsk Puck, Lawenborg, Stella, Kościerzyn, Grzebin, Dyrszawa czyli Tczów, Mewe inaczej Gniew. Starogard, Nowe, Swyecze, Ossik, Jasieniec, Kiszowa, Słochow, Chojnica, Friedland, Hamerstein, Dytow, Tuchola, Sobowicz, Skorzewo, Baldenburg i kraj za Stolpą aż do Persanty rzeki, panem swym uznawały Mestwina. Lecz sędziwym był, bezżennym; a chociaż z ulubionej mniszki Słupskiego klasztoru Sulki miał 2 córek; te jako z nieprawego łoża do następstwa nie mogły mieć prawa, jedną z nich za Adolfa hrabiego Holsacic, drugą za księcia Rugji wydał. Czychali na spadek po Mestwinie książęta szczecińscy, gdy jednak zapomniawszy o tem, że byli słowiańskiego rodu, przez sąsiedztwo Saksonów za Odrą, uznanie się lennikami cesarzów, zniemczeli, a obcymi kraje swe zaludniając osadniki, ciężkiemi stawali się dla własnych poddanych, zniechęcali przez to Pomorzanów, których ujmować raczej należało. Podobnaż nietrafność dawała się postrzegać w książętach Rugji i Meklemburgskich, acz Słowianach równie. Krzyżacy margrabiowie brandeburscy, pragnęli także korzystnego następstwa; doznane do nich gwałtownośei, nie mogły ku nim skłaniać umysłów panującego, ani poddanych. Właściwsze jak tych wszystkich prawa, sprawiedliwsze były nadzieje książęcia polskiego Przemysława. Pomorze przed 50 laty prowincją było koronną, oddaną pod rząd pradziada Mestwina, nieprawnie przez ojca jego Swiętopełka oderwaną; słusznie więc teraz do Polski zwracać się było powinno. Bolesław wielkopolski, któremu dawniej obiecywano ten spadek już nie żył; Premysław rodził się z ciotki Mestwina II. Halingi. Nie wygasła w sercu Pomorzan życzliwość ku Polakom, a lubo niekiedy wachał się książę, pomiędzy tylu ubiegającemi się o odziedziczenie po nim krajów, i ku szczecińskim zwłaszcza książętom, okazywał niejaką skłonność: żadnej od nich nie odbierając pomocy, mając ją przeciwnie w każdem zdarzeniu od Polaków, w 1284 już Przemysławowi uczynił nadzieję posiadania tych ziem po jego zgonie. Dla postanowienia względem następstwa powołane, zebrały się stany pomorskie w Belgradzie lawenburskim; obecni tam byli wojewodowie i kasztelanowie całej prowincji; zawarowali jedynie potwierdzenie swych przywilejów, zachowanie związków, jakie ich łączyły z biskupem Kamińskim, książętami Szczecina i Kaszubów. Ponowiono to samo na zgromadzeniu narodowem w Stolpe. Był i zjazd osobisty Mestwina, Przemysława polskiego i Bogusława IV. księcia szczecińskiego na Wolgasie, w dniu 23 listopada 1287 r. Wątpliwemu względem ostatecznych przedsięwzięć panującemu, oświadczyły stany, że takiego po nim potrzebują władcy, któryby znał ich język i obyczaje: upatrują go w osobie Przemysława, a chociażby nie zezwalał Mestwin, sami go obrać będą przymuszemi a tak za powszechną zgodą, hołd i posłuszeństwo przyszłemu następcy przysięgą upewnione. (1290) Nie w smak to było szczecińskim książętom i margrabiom brandeburskim, uznał go wszakże bliższych praw książę pomorski Wizimir, ostatni z płci męzkiej i bezdzietny. Odtąd Przemysław wydawane przez panującego książęcia przywileje potwierdzał, właściwe rządy i tytuł aż po śmierci Mestwina w 1295 roku objął. Zwłoki księcia, którego pokrótce opisaliśmy tu dzieje, złożone w Oliwie w grobie przodków. — Patrz Naruszewicza historji narodu polskiego wydanie Mostowskiego, tom 5 str. 133—135. 138—139, 193 i należące do tego przypisy, oraz Geschichte des Herzogthums Pommern von Joh. Jac. Sell. Berlin 1819 tom 1. s. 338—354. Gdzie się ich zdania różnią, wybierałem to co na gruntowniejszych wsparte dowodach mie się zdawało.

[2]) Wojciech herbu Wieniawa, z dziekana kujawskim wybrany biskupem 1271 roku, od Grzegorza X. papieża potwierdzony. Pozyskał względy Mszczuga pomorskiego książęcia, i liczne dla swego kościoła nadania, umarł w 1283, w kościele katedralnym pogrzebiony. Był to mąż nieskażonej cnoty, dla ubogich, duchowieństwa i potrzebujących jego łaski szczodrobliwy.

Rzepnicki vitae praesulum typ. posn. 1762 tom 2. s. 57. Długosz.

[3]) Przewłoka port gdzieby się znajdował, mimo wszelkie usiłowania dociec nie mogłem. Z wywodu praw miasta Gdańska i innych dzieł w przypisie pierwszym poszczególnionych, dokładną zasięgnąć można wiadomość, o stanie Pomorza za Mestwina II. czyli Mszczuga książęcia pomorskiego. Przeglądane były dawne Prus lustracje, taryfy, i w zbiorze Lojka, nazwiska miast, wsi, osad pustek nawet, zwłaszcza co do Pomorza pruskiego; w nich ani Przewłoki, ani zbliżonego cokolwiek imienia znaleść nie można. Udawałem się do światłych jeografów naszych, starałem się w Gdańsku i Królewcu zasięgać wiadomości, czyli ślad podobnego mianowania gdzie nie pozostał, wszystko to było napróżno. Na samych więc domysłach poprzestać należy, albo ubolewać, że i to słowiańskie dawne siedlisko równie jak tyle innych przechrzcone zostało. Mniemaniem jest niektórych, czyli pod tą nazwą nie znajduje się zmieniony port. Kołobrzeg, Kolberg, Kolocza, Coloca; albo miejsce, w którem Władysław IV 1637 roku na Pomorzu pruskiem założył port i miasto od swego imienia nazwane, a które wprzódy pod nazwiskiem Polchow lub Polesków istniało. Może to wreszcie skrócenie zatoki Pregeli czyli tej części Friszhafu blisko portu Pilawy, przy ujściu tej rzeki. Nadania innych dóbr przez tego Mszczuga kościołowi kujawskiemu, a raczej kruszwickiemu wówczas, okazują tylko, że te miejsca znajdowały się w województwie pomorskiem, powiecie gdańskim; a w wieku 17 należały już do opactwa peplińskiego (dziś Peplin) i wymienione w Krzepnickim, Brody, Gogolewo, Sobkowo, Mieszczyno, Miłobędź, składały klucz sobkowski. Wszystko nas przekonywa, że to nie był wcale port wielki, dziś naprzykład znaczniejszym okrętom służyć mogący, ale stanowisko rybackie, w takiem może miejscu, gdzie przez szczupły jaki klin ziemi, w miarę obfitości ryb u jednego lub drugiego nadbrzeża przewłóczono statki, i ztąd poszło to zwanie. Naprowadza na tę myśl, co w Bielskim s. 630 o górze między Wołgą i Donem powiedziano, którą podobnież Przewłoką mianują; tam bowiem lud również oddany rybołostwu, swe łodzie przesuwał. Z tego względu nie gdzie indziej należałoby upatrywać i naszej Przewłoki, jak nad zalewem pruskim, albo Friszhaffem. Rzut oka na jeograficzną kartę, toż samo wskazuje.

[4]) Nie poczyta mi zapewne nikt za złe, że mówiąc o sile morskiej, na czele umieściłem to nadanie biskupowi kujawskiemu. Wyraz łaciński *naves* nie poczytuję tu za co innego, jak za sporszą może łódkę rybacką. Wszakże w każdym kraju to był pierwszy najokazalszych z czasem flot początek.

[5]) O Sierpińku, Serpingen, Scharping, żadnych więcej powziąść nie mogłem wiadomości.

(dalszy ciąg nastąpi)

widział i czego doznał; na tem właśnie zasadzają się zalety jego dzieła, jak również jego wady, lecz w tem także autor znajduje usprawiedliwienie dla siebie, iż w trzeciem wydaniu poczynił jedynie nieznaczne zmiany pod względem stylu i niewielkie dodatki. Tenże Adolf Stahr wydał w 1860 r. tom dodatkowy do swej podróży do Włoch; pod tytułem: *Herbstmonate in Oberitalien*, w którym czytelnik znajdzie dokładniejszy obraz stosunków włoskich, tak jak je obecnie Europa pojmuje; obok tego tom ten przedstawia nadzwyczaj bogaty materjał z dziedziny historji sztuki.

— W ostatnim zeszycie *Roczników towarzystwa historycznego w krajach nad dolnym Renem*, wydawanych w języku niemieckim, umieszczona jest ciekawa wiadomość, podana przez Dra Brauna, profesora przy uniwersytecie w Bonn, o rękopiśmie znalezionym w bibljotece tegoż uniwersytetu. Rękopism ten, Johanna Butzbach, przeora klasztoru w Laach, stanowczo przekonywa, że Karol Wielki urodził się w Ingelheim (obecnie miasteczku w wielkiem księstwie Hesko-Darmsztadzkiem) i że komnata w której przyszedł na świat, zamieniona została na kaplicę. Wiadomo, że historycy nie zgadzają się co do miejsca urodzenia Karola Wielkiego, i powszechnie przypuszczano, że monarcha ten urodził się w zamku Salzburg, w górnej Bawarji.

Postrzeżenia we względzie metod używanych po szkołach w Niemczech i Francji w wykładzie przedmiotów filologicznych i historycznych.

(wyciąg ze sprawozdania z podróży)

PRZEZ

Juliana Skupiewskiego.

Filologia i historja w fakultetach francuskich.

(Dokończenie, patrz Nr. 76).

Fakultety literackie (fac. des lettres) są we Francji we wszystkich miastach głównych okręgów akademicznych: w Paryżu, Aix, Besançon, Bordeaux, Caën, Clermont, Dijon, Douai, Grenoble, Lyon, Monpellier, Nancy, Poitiers, Rennes, Strasburg, Toulouse. Z tych miast w niektórych obok literackiego znajduje się drugi fakultet, w Bordeaux i Lyonie cztery, w Paryżu i Strasburgu pięć; jednakże jak literacki, tak i inny każdy wszędzie stanowią oddzielne szkoły niepołączone w jedną całość sposobem uniwersytu. To odpowiada stosunkom władz i zakładów naukowych. Naczelną władzą edukacyjną jest ministerium wyznań i oświecenia publicznego, zawiadujące wszystkiemi fakultetami, zakładami średniemi rządowemi, miejskiemi, jakoteż elementarnemi, które to zakłady razem wzięte od najniższych do najwyższych z administracją naukową tudzież personałem nauczających i uczących się, nazywają się *uniwersytetem*. Nie należą do uniwersytetu instytucje klasztorne, prywatne i te specjalne, które zostają w zawiadowaniu innych ministeriów, jak szkoła politechniczna, stabu, artylerji, szk. w St. Cyr pod ministrem wojny,— dróg i mostów, górnicze rolnicze, sztuk i rzemiosł i t. d. pod ministrem handlu i robót publicznych. Gdy więc uniwersytetu w kształcie i znaczeniu właściwem Francja nie posiada, rozmieszczone po większych miastach oddzielne fakultety, choćby ich było w jednem miejscu pięć jak w Paryżu i Strasburgu (filologiczny, matematyczny i teologiczny w Paryżu w Sorbonie, prawny i lekarski), nie stoją pod wspólnym rektorem, lecz każdy pod swoim dziekanem. Rezyduje wprawdzie w każdem z miast, gdzie się znajduje jeden lub więcej fakultetów, *rektor akademji*, ale jego tytuł i atrybucje mają szczególne i samej tylko Francji właściwe znaczenie. Akademją bowiem nie nazywa się szkoła lecz zarząd okręgu naukowego w tych miastach z rektorem na czele; każdy z tych ostatnich pośrednicząc pomiędzy centralnem ministerium a szkołami swojego okręgu, wykonywa władzę przez swoje bióro, komisję eksaminacyjną i wizytatorów okręgowych (inspécteurs de l'académie), podobnie jak minister w całem państwie przez Radę Wychowania w której prezyduje (Conseil de l'université) i wizytatorów generalnych (inspécteurs généreaux). Zatem czem jest dla państwa minister, zwany dawniej *wielkim mistrzem uniwersytetu*, tem w swojej sferze dla okręgu *rektor akademji* w Paryżu, Bordeaux i t. d. z władzą o tyle jedynie nad miejscowemi fakultetami, o ile nad zakładami średniemi i elementarnemi. Dla tego to się mówi „professor lub student takiego a takiego fakultetu“ nigdy zaś „akademji.“ Jeszcze przed 30tu laty znakomity Cousin w miejsce rozrzuconych fakultetów radził założyć kilka uniwersytetów na sposób niemiecki, i przez to zbyt wyłączne kierunki akademicznej nauki przywieść do wzajemnego współdziałania i harmonji, na jakich zbywa fakultetom; ale rada jego pozostała bez skutku.

Wykładają się w fakultetach literackich: literatura francuzka, grecka, rzymska, gramatyka porównawcza, historja, filozofja.

Oprócz tego w Paryżu znajduje się wysoka akademiczna instytucja wolna *Collége de France*, gdzie przeszło 30u najznakomitszych profesorów stałych miewa w różnych przedmiotach lekcje *dla publiczności*, każdy po jednej, dwie lub trzy na tydzień. Za wstęp na te lekcje (codziennie oprócz ferij i świąt, bez przerwy i podług planu trwające od godziny 9tej zrana do 4tej lub 5tej popołudniu) publiczność nie płaci. Celem ich nie tyle jest systematyczne traktowanie wszystkich części nauki, jak to się dziać powinno na fakultecie dla kształcącej się młodzieży, ile działanie na oświatę i postęp umiejętności przez wykład ostatnich i gotowych rezultatów. Odbywają tu odczyty: literatury francuzkiej de Loménie; historji literatury powszechnej Philarète Chasles; [1]) historji Laboulaye; Histoire politique de Etats Unis. I vol. 8°. Études sur l'Allemagne I vol. in 12°; Liberté réligieuse. Études morales et politiques in 8°; archeologji egipskiej de Rougé; [2]) epigrafiki i archeologji rzymskiej Régnier; [3]) literatury klasycznej Havet, Boissier, Martha; literatury ludów semityckich Renan, [4]) Defrémery; sanskrytu Foucaux; literatury ludów sławiańskich Chodźko; języka i literatury chińskiej Julien; tureckiej de Courteille; perskiej Mohl; ekonomji politycznej Baudrillart; filozofji, prawa natury i prawa narodów Franck, [5]) Maury. Mają też właściwy udział matematyka, mechanika niebieska, chemja, fizyka. Wykład zazwyczaj z pamięci, świetna wymowa, żywość obrazów, iskrzący dowcip i alluzje polityczne, bez których większa część lekcij obejść się nie może; ściągają tłumy słuchaczów wszelkiego wieku i płci, ludzi specjalnych i dyletantów nauki. Bez takiego zainteresowania nie miałaby podobna instytucja tak wielkiego wpływu, który ją czyni celowi odpowiednią, a myśl jej i nakład godnemi wielkiego narodu.

Lecz jeżeli wybór przedmiotów i sposób ich traktowania w Collège de France najzupełniej się zgadzają z jego zadaniem, to przeciwnie na fakultecie spodziewaćby się należało bardziej wyczerpujących kursów, i nietylko rozpraw o częściach nauki, ale i samej realnej jej istoty. Tymczasem tak nie jest w zupełności, gdy lekcje w fakultecie literackim (bo o innych nie mówię) idąc za gustem powszechnym, obrachowane na effekt, omijać muszą wszystko, co wymaga suchych i ściślejszych studiów. Jakoż sam skład auditorium w tym fakultecie zmusza do tego, z przyczyny zbyt wolnych przepisów dla studentów co do inskrypcji i nadawania stopni. Każdy kto otrzymał stopień bachélier ès lettres, może w rok potem składać egzamin na licencjata, byleby w ciągu tego roku zapisał się na kursa dwóch profesorów podług własnego wyboru. Na tym egzaminie nie się więcej nie wymaga, jak dwóch rozprawek w klauzurze w języku łacińskim i francuzkim, próby wersyfikacji, tłómaczenia na greckie, i tłómaczenia jednego z czytanych w liceum autorów łacińskich i greckich, gdzie się książka otworzy. Te małe wymagania i krótkość terminu po bakkalaureacie mówią wyraźnie młodemu, że licencja od bakkalaureatu nie wiele się różni, i że w każdym razie lekcje na fakultecie nie przydadzą się do egzaminu na licencję, bo z nich nie będzie pytany. Ztąd to pochodzi na lekcjach fakultetu literackiego zadziwiający brak młodzieży: bo ta wydobywszy się świeżo z pod ostrego licealnego regulaminu, zamiast chodzić na lekcje oddaje się nieswornej wolności, a zakrótko pozostaje obowiązkowo na fakultecie, aby się miała powoli reflektować, jak to bywa na innych fakultetach. [6]) To też na lekcjach fakultetu literackiego, jak na wszystkich publicznych spotyka się więcej ludzi obcych w pewnym wieku, ciekawych amatorów, bezczynnych rentierów, emerytów, literatów i profesorów liceów, a najmniej studentów. A jednakże i tu możnaby korzystać przy regularnem uczęszczaniu, nie przez rok ale przez lat trzy, i pracując dobrze w domu. Wprawdzie nie usłyszy się tu (różnych części) encyklopedji filologji, ani komentowania autorów, ani zgoła na lekcjach literatury greckiej i rzymskiej nieraz ani jednej frazy greckiej lub łacińskiej, ani całego kursu starożytności; wprawdzie przy rozbracie, szczególniejszym dziś, nauki francuzkiej z niemiecką, czuje się w tem jej osamotnieniu w literaturze i historji niedostateczność i jednostronność okryte kwiecistą wymową; ale uzbiera się dosyć światła i wskazówek do studiów domowych w lekcjach takich professorów jak Egger [7]) do literatury greckiej, Patin [8]) i Berger do rzymskiej, Roucano-St. Hilaire, Wallon [9]) i Himly do historji i jeografji, St. Marco-Girardin i Gandar do literatury francuzkiej, Mezieres [10]) do historji literatury powszechnej, Saisset [11]) do filozofji, Hase do gramatyki porównawczej. Szkoda tylko że professorowie nie czytają całych kursów, ale oddzielne własne studia nad jaką częścią swojego przedmiotu. Tak Egger z historji i literatury greckiej porównywał samych tylko historyków, Berger z historji literatury rzymskiej mówił przez semestr o mówcach, Mezières o samej literaturze hiszpańskiej, Saisset historję filozofji zaczął i skończył na wschodzie; St. Marco-Girardin rozbierał i porównywał z Szekspirem tragików starej francuskiej szkoły. Jeden Hase z gramatyki porównawczej (chociaż na daleko szczuplejszych podstawach jak Bopp i inni w Niemczech) przeszedł w całości część etymologiczną, wciągając w to głównie języki starożytne italskie, celtycki i staro-niemiecki; lecz że to przedmiot suchy, nie miał więc wcale w studentach słuchaczów, i auditorium jego składało się z 5ciu do 10ciu obcych. W ogóle w młodzieży akademickiej nie widać gorącego poczucia do prac, które nie ukazują bezpośrednio widoków, i kiedy prawo, medycyna, nauki techniczne dosyć mają zwolenników, literatura i historja ma ich o tyle, o ile zmusza potrzeba agregacji dla kandydatów do zawodu nauczycielskiego. W tym składzie rzeczy przychodzi zapytać, jak się kształcą we Francji owe pisarskie talenta szczególniej w historji? Znajdziemy na to odpowiedź, jeżeli rozważymy, że w dojrzalszym wieku wyrabiają się zdolności, czy kogo ciągnie do studiów w filologji, literaturze i historji zamiar doktoryzacji i nadzieja agregacji przy fakultecie, czy skłonność rozwijająca się w ciągu samego zawodu przy dostatku bibliotek. Z resztą nie tu nabywa się należyte do tego usposobienie, ale w innych szkołach jakiemi są szkoła des Chartes, szkoła francuzka w Atenach i szkoła Wyższa Normalna.

Szkoła francuzka w Atenach ma na celu usposobienie młodych ludzi, już będących w zawodzie nauczycielskim i wysyłanych na lat trzy do Aten, w języku, historji i archeologji greckiej. *Ecole des Chartes w Paryżu* kształci na bibliotekarzy i archiwistów do wielkich bibliotek i archiwów, zdolnych do naukowego oceniania i użytkowania wszelkiego rodzaju pomników piśmiennych ściągać się mogących do historji Francji i historji wieków średnich, wynalezionych i ciągle wynajdowanych. Przyjmują się tu najcelniejsi bachéliers ès lettres, którzy przez kurs trzechletni otrzymują ze skarbu zasiłek po 600 franków rocznie, a po skończeniu posadę. Uczniów stale jest 30. Uczą się łaciny średniowiecznej i kościelnej, obszernego kursu historji średniowiecznej powszechnej, i francuskiej, języków prowansalskiego, wallońskiego, romańskich, angielskiego, numizmatyki, czytania rękopismów, dyplomów, akt klasztornych, pieczęci, — historji literatury średniowiecznej, rozbioru pieśni, romansów średniowiecznych i t. d. Wychodzący otrzymują stopień *Archiwisty paleografa.*

Wyżej od fakultetów literackich stoi pod względem rozwinięcia i całości kursów *Szkoła Normalna wyższa* — seminarium nauczycieli liceów. Składa się ona z dwóch wydziałów, filologicznego (lettres) i matematycznego (sciences). Uczniowie w ograniczonej liczbie 90ciu [12]) wszyscy są internami na koszcie rządu, który za nich płaci po 1000 fr. rocznie od jednego. Każdy kto jest bachélier ès lettres, albo ès sciences, może wejść w komplet po dopełnieniu warunków egzaminu. Ten zaś jest dwojaki: piśmienny 1 Sierpnia w akademji paryzkiej lub innej na prowincji pod osobistą kontrolą i odpowiedzialnością Rektora (dla filologów dysertacja, mowa łacińska, mowa francuzka, przekład na łacińskie i na greckie, wiersze łacińskie, rozprawa historyczna); potem dla tych, którzy piśmienny złożyli, następuje egzamin ustny 15 Sierpnia w samej szkole normalnej, przed respective komitetem des lettres albo des sciences, z których każdy złożony z Inspektora generalnego i professorów fakultetu i szkoły (objaśnienie autorów, retoryka i logika). Kurs trzechletni i tenże komitet odbywa egzamina roczne kwalifikujące do promocji. Pierwszy rok zajmuje powtarzanie dokładne kursu licealnego, drugi przygotowanie specjalne do egzaminu na licencją, trzeci przygotowanie właściwe do zawodu nauczycielskiego podług następującego planu:

Rok pierwszy. Język i literatura grecka: gramatyka, prozodja, metryka, czytanie autorów, przekłady na piśmie z francuzkiego na grecki, trzy lekcje (dwugodzinne). Język łaciński, język i literatura łacińska: historja języka, czytanie autorów, przekłady, ćwiczenia, próby wierszowania, opowiadania, mowy, dysertacje, — trzy lekcje. Literatura francuzka: czytanie i rozbiór arcydzieł klasycznych, roboty piśmienne wolne, — lekcja jedna. Historja starożytna ze szczególnym względem na wewnętrzne dzieje, — lekcja jedna. Filozofja: logika z metodologią, — lekcja jedna. Języki nowożytne, — lekcja jedna.

Rok drugi. Język i literatura grecka, oprócz gramatyki ćwiczeń i czytania autorów, rozbiór i kommentowanie tychże, lekcji dwie. Język i literatura łacińska dwie lekcje. Literatura francuzka, przegląd historyczny autorów, historja literatury, jedna lekcja. Historja wieków średnich i nowych, jedna lekcja. Historja systematów filozoficznych jedna lekcja. Języki nowożytne, jedna lekcja. W drugim roku uczniowie chodzą nadto na lekcje literatury łacińskiej i greckiej fakultetu literackiego, i z tego składają egzamin. Tak na tych lekcjach, jak i w szkole z kolei po dwóch uczniów redaguje każdą lekcję z czego składają się kursa do powtarzania na egzamin. W końcu drugiego roku uczniowie składają egzamin na licencjata, kto spadnie, tem samem przestaje być uczniem szkoły wyższej normalnej.

Rok trzeci. Język i literatura grecka, łacińska i francuzka po jednej lekcji, na których mniej już profesorowie wykładają, a więcej sami uczniowie przyzwyczajają się do wykładu pod kierunkiem i korekturą profesorów. Historja Francji, lekcja jedna. Filozofja: teodycea, etyka, estetyka, pedagogika lekcja jedna. Języki nowożytne, lekcja jedna. Uczniowie chodzą na lekcje do fakultetu i takowe redagują, podobnież jak te, które mają u siebie w zakładzie. W końcu trzeciego roku przez trzy miesiące bywają na lekcjach lepszych profesorów liceów i dają lekcje próby, bądź w samym instytucie, bądź w liceach; poczem składają egzamin na agregację licealną, czyli na nauczycieli przy liceach [13]).

Jest to szkodą dla kraju, że szkoła wyższa normalna będąc instytutem zamkniętym, pomimo znacznego na jej utrzymanie nakładu, przy wszelkich pomocach naukowych, bibliotece i innych zbiorach, przy doborze profesorów [14]) przynosi korzyść ograniczonej tylko liczbie młodzieży (wszystkich 90, filologów 45), gdy kursów publicznych nie ma i nikomu oprócz internów—stypendystów wstęp do niej nie jest dozwolonym. Ale może przez to właśnie kandydatów do zawodu nauczycielskiego kształci ona dobrze. Ukryte przed światem lekcje nie dają oklasków, jak w Collège de France albo w Sorbonie, lecz poważnie i bez ostentacji traktują każdy przedmiot; a lubo pojedyncze części nie tyle posuwają jak w uniwersytetach niemieckich, za to je tak obejmują, aby nic nie pozostawało niedokończonego. Już nie urywkowa krytyka literatury (jak to ma miejsce w fakultecie), ale wykładają się filologicznie języki starożytne z komentowaniem autorów i historją literatury; nie rozprawy o jakiej epoce historji, ale cała historja powszechna z historją kultury; nie krytyka pojedynczej szkoły filozoficznej, ale cała historja systematów filozoficznych i pewien kurs filozofji. Ma też szkoła opinję za sobą we Francji. Wprawdzie dają się słyszeć zarzuty przeciw trzymaniu młodzieży po szkolnemu, przeciw wydawaniu lekcij i promocjom z klasy do klasy, przez co tłumi się samodzielność jaką dają wolne studia. W istocie jak wszystkie internaty francuzkie, tak i ten cechuje najściślejsza karność i kontrola prac [15]). Wszelako z liczby najznakomitszych ludzi w naukach i literaturze, którymi się dziś szczyci Francja, największa część ta odbywała studia, i dzieło, na tytule którego przy nazwisku autora dodane są słowa „ancien élève de l'école Normale Supérieure” już tem samem dobrze o sobie uprzedza. Przez tej to szkoły uczniów, nie zaś przez studentów odpowiednich fakultetów ziszczają się widoki instrukcji, a przynajmniej to wszystko co się w niej znajduje dobrego.

Wywód w tem miejscu wniosków, co do zastosowania w szkołach naszych tych rzeczy, jakich użyteczność gdzieindziej praktyka usprawiedliwiła, stałby się niniejszego pisma drugą częścią, która raz rozpoczęta zadalekoby wyszła poza granicę z początku dlań zakreślone. Pozostawiając to do innej sposobności wypada zakończyć tą uwagą, że jakikolwiek gdzie jest systemat wychowania, o tyle jest korzystny, o ile płynie z miejscowych tradycij i urządzeń na nich zaszczepionych. Nas w kraju naszym nauczyło trzydziestoletnie doświadczenie, jak dalece zerwanie z tradycjami paraliżuje dzieło wychowania, jakie potworne zamięszanie sprawia, jaką degradację. Dawne tradycje szkoły, do jakich w skutku reorganizacji powracamy, oto nieomylna moralna podstawa, na której oprze się wiara w naukę, postępowe rozwijanie się z własnych żywiołów, porządek i karność rzetelna,—oto tło, na którem wyprobowane gdzieindziej, a przezornie wprowadzane ulepszenia przyjmą się łatwo i z korzyścią.

[1]) Étude de littérature comparée, 16 vol. in 12o

[2]) Etude sur une Stèle egyptienne 1 vol. Rituel funéraire des anciens Egyptiens in f-o.

[3]) Manuel d'épigraphie gr. 8o.

[4]) Critique du langage 1 vol. Histoire générale des langues sémitiques in 8o.

[5]) de la Certitude 1 vol. in 8o, Esquisse d'une histoire de la Logique 1. 8o, La Kabbale 1 vol. in 8o, Dictionnaire des sciences philosophiques 1 vol. in 8o.

[6]) np. na prawnym: bachèlier ès lettres wpisuje się w album i staje się studentem wydziału, bierze w pierwszym roku cztery inskrypcje i zdaje pierwszy egzamin na bachèlier en droit, na rok drugi znowu cztery inskrypcje, a w końcu roku egzamin drugi na bachelier en droit; dopiero trzeci rok na licencję; znowu w tym roku cztery inskrypcje i egzamin na licencjata.

[7]) Introduction à l'étude de littérature grecque 1 vol., Latini sermonis reliquiae 1 vol., Examen de l'histoire d'Auguste 1 vol., Mélanges de litt. grecque 1 vol.

[8]) Etudes sur les tragiques grecs 4 vol. Mélanges 1 vol.

[9]) Histoire de l'Esclavage 4 vol.

[10]) Schakespeare, sa vie et ses oeuvres 1 vol.

[11]) Edition des oeuvres de Spinoza 3 vol., Précurseurs et disciples de Descartes 1 vol.

Tu miejsce, aby wspomnieć o innych dziełach treści akademicznej, zasługujących na sprowadzenie. Braun, Manuel de Pédagogie et Méthodologie 5 fr. (Delalain). Chevallier, Cours complèt d'Hist. du moyen âge. 6 fr. Lemaire, Kolekcja klasyków łacińskich podług edycij najlepszych (podówczas) komentatorów. Laurent, Etudes sur l'histoire de l'humanité, Bruxelles. 1862, tomów 8. Gail, le Philologue 24 vol. 40 fr. Artaud, Fragments sur le théatre ancien 1862. Camboulin, Les femmes d'Homère 2 fr., tegoż Essai sur la fatalité dans le théâtre grec 1 frank. 50 c. Cougny, Etudes d'histoire littéraire 3 frank. Sophoclis tragoediae cum commentariis Dindorfii 1860, 8 vol. 28 fr., tegoż Euripidis tragoediae 4 vol. 30 fr., tegoż Aeschyli tragoediae 3 vol. 28 fr. 50 c., tegoż Aristophanis Comoediae 7 vol. 62 fr.—Horatii carmina Peerlkamp 1862, 12 fr. Rossignol, des Artistes Homériques 5 fr. Lévêque, Platon considéré comme fondateur de l'Esthétique 1857, 2 fr., tegoż La Science du Beau 2 vol. 15 fr. Henriot, Geographia Graecorum antiquissima 1 fr. 50 c. Gebhart, Histoire du sentiment poëtique 3 fr. Dénis, Histoire de théories et des idées morales dans l'antiquité 2 vol., 10 fr. Eichhof, Poésie héroique des Indiens 6 fr. Enault, Histoire de la littérature des Hindous 3 fr. Filon, Histoire de la dmocratie athénienne 3 fr. Gandar, Homère et la Grèce contemporaine 2 fr. Max Muller, Mythologie comparée 1859 in 8° 3 fr. Rangabé Antiquités hellniques, Athènes 1842, in 4°, avec planches 45 fr. Beaufils, De parasitis apud veteres, Gréllier, Idées nouvelles sur Homère 1861 2 fr.

[12]) Jest to w ogóle we Francji regula zakładów rządowych (oprócz Sorbony), czy uczniowie są na koszcie rządowym, czy na własnym: tylu a tylu mniej więcej potrzeba na rok wypuścić profesorów, tylu inżenierów, tylu oficerów sztabu i t. d.,— ani jednego więc ucznia nad liczbę nie przyjmuje się.

[13]) Zgromadzenie nauczycielskie w liceach składa się z przełożonego (Proviseur), nadzorcy klas (Censeur) profesorów i repetitorów (maîtres répétiteurs). Aby pozyskać prawo do pierwszej posady profesorskiej w liceum, kandydat, czy jest uczniem Szkoły Normalnej, czy nawet wcale w niej nie był, powinien być agrégé czyli wykwalifikowanym. Na to potrzeba mieć stopień licencjata ès lettres albo ès sciences, następnie napisać bądź w filologji, bądź w historji, bądź w matematyce, bądź w naukach przyrodzonych rozprawę na jeden z konkursów corocznie przez ministerium w pewnej liczbie ogłaszanych, i tamże złożyć egzamin. Wtedy w pomyślnym dla siebie wypadku otrzymuje tytuł agrégé jednej z czterech kategorij nauk (agrégé pour les classes des lettres, agr. pour les cl. d'histoire, agr. p. les. cl. de mathématiques, agr. p. les cl. de physique) i wchodzi na najniższą wakującą posadę. Poczem dosługuje się podług lat służby, bez względu na to czy w klasach niższych lub wyższych uczy. Ze względu zaś na pierwszeństwo w służbie, zatem i płacę profesorowie dzielą się na profesorów titulaires i profesorów oddziałowych (divisionnaires). Normalny komplet odpowiadający liczbie klas z sekcjami, z dodaniem jeszcze jednego historyka, składa się z titulaires i ci są lepiej płatni; ale gdy klasy z powodu przepełnienia rozkładają się na dwa, trzy a czasem i cztery oddziały (divisions) równolegle, przeto w miarę potrzeby przybierani młodzi agrégés, zostają oddziałowymi (divisionnaires) i posuwają się w miarę wakansu z niższych na wyższe oddziałowe, a z tych na normalne, titulaires. Płaca normalna profesorów (w Paryżu) od 3000 do 5000, cenzora 5500 z mieszkaniem, prewizora 6000 fr. z mieszkaniem, stopniuje się po 500 franków i pozycje te nazywają się traitements fixes; ale ponieważ licea mają znaczny czysty dochód z internatów, przeto po zebraniu tego dochodu ze wszystkich liceów w państwie i po oddzieleniu zeń 10% na fundusz szkolny, reszta rozdziela się proporcjonalnie pomiędzy członków wszystkich liceów, nawet i tych które nie mają internatów, a tem samem bez względu na liczbę uczniów w oddzielnych internatach. Ten dodatek do pensji (traitements éventuels) wynosi w roku bieżącym około połowy pensji dla każdego, tak iż prowizorowie biorą w Paryżu około 9000 fr. najstarsi profesorowie po 7500 i t. d.

Na repetytorów dostateczny jest stopień bachelier ze szczególnem odznaczeniem. Służy im awans w oddzielnej dla repetytorów kategorji etatu. Są to ludzie młodzi, dobrego prowadzenia i pracowici; awansują na profesorów po dopełnieniu warunków agregacji.

W kolegjach (collèges communaux) i zakładach klasztornych, gdzie płace zależą od stanu funduszów, mniej bywa skrupułów co do kwalifikacji profesorów, którymi bywają nawet bacheliers. Jednakże zakłady mające wziętość i bogatsze, na sposób liceów zupełnie rozwinięte, jakiem jest w Paryżu collège Rollin, starają się o dobór członków nauczających i płacą czasem więcej jak rządowe licea.

[14]) Wykładają w wydziale filologicznym szkoły Normalnej profesorowie: Berger, Chassang (aut. dzieła Histoire du Roman dans l'Antiquité 1 vol., Apollonius de Tyane), Girard, Lemaire, Geoffroy, Zeller (Histoire d'Italie, année historique), Thurot (Organisation de l'enseignement au moyen âge, Étude sur Aristote), Corrard, Garçonnet, Desjardin. Oprócz Bergera, który jest zarazem profesorem w Sorbonie, są oni wyłącznie profesorami szkoły Norm., ale piastują obok tego jeszcze godności np. inspektorów akademji i t. d.

[15]) Wszyscy uczniowie dzielą się pod względem wewnętrznego dozoru na trzy oddziały: 1° kurs 1y i 2gi filologiczny; 2° 1y i 2gi matematyczny; 3° kurs 3ci cały. Każdy z tych trzech oddziałów (oprócz trzeciego, rozmieszczonego w oddzielnych pokoikach pojedyńczo) ma wspólne pracownie, sypialnie pod dozorem swoich maîtres d'études, a we względzie naukowym pod kontrolą dwóch Dyrektorów wydziałów filologicznego i matematycznego; ogólny zaś kierunek ma Dyrektor Szkoły. Uczniom zabroniona jest głośna rozmowa, oprócz konferencij, na które, za pozwoleniem właściwego Dyrektora, można ustąpić do oddzielnej na to przeznaczonej sali. Porządek prac skrupulatnie przepisany. Do stołu idą w oznaczonym porządku. Podczas obiadu cisza. W ogóle „rozmowa i sam ruch powinny być spokojne i poważne.” Nikt obcy wejść nie może do pracowni i mieszkań, lecz wszelkie odwiedziny odbywają się w parloir, w jedynej godzinie poobiedniej. Również uczniom nie wolno wychodzić za obręb gmachu, chyba raz na tydzień w święto, i za kartą wyjednaną od dyrektora. Nie wolno czytać książek, oprócz naukowych przepisanych i takich, które przeszły przez cenzurę dyrektora; niewolno czytać żadnych dzienników, oprócz Monitora. Końcem sprawdzenia czy nie ma jakiej w tej mierze defraudacji, odbywają się rewizje. Wykroczenia przeciw karności pociągają za sobą stopniowe kary: przestrogę, naganę przez metra, wezwanie do porządku przez dyrektora, zatrzymanie w szkole w dzień wolny, zatrzymanie na cały miesiąc, ekskluzję ze wzbronieniem wstępu do służby w wydziale ministerium oświecenia.

Rybołowstwo na morzu Baltyckiem.

Ogólna liczba ludności rybackiej na morskich brzegach Kurlandji, Estlandji i Liflandji dochodzi do 100,000 dusz. Mimo tak znacznej masy ludzi, którym przemysł rybacki mógłby dostarczać pewne środki do wygodnego bytu, rybołowstwo na morzu Baltyckiem jest nader ograniczone dla tego, że biedni rybacy nadbaltyccy, a szczególniej estońscy, nie są w stanie zajmować się tym przemysłem na wielką skalę, z powodu braku kapitałów na nabycie przyrządów rybackich. Położenie estończyków ostatniemi czasy doszło do tego, że łowią ryby kawałkami starych niewodów, zakupywanych u tych zamożnych rybaków, którzy od dwóch lub trzech pokoleń, stali się głównymi przedstawicielami przemysłu rybackiego w tamecznych okolicach. Są to rosjanie tak zwani *ostaszkowcy*, zajmujący się z równem powodzeniem rybołowstwem w Rewlu, na morzu Baltyckiem, jak i w Finlandji, u ujść Dźwiny, Narwy i na licznych jeziorach Rosji.—Jeśli zwrócimy uwagę na wydatki, ponoszone przez rybaków ostaszkowskich przy połowie ryb w kraju Nadbaltyckim, i na inne niedogodne warunki, to niepodobna nie dziwić się ich powodzeniu i to powodzeniu w takich rozmiarach, że w niektórych miejscach, jak naprzykład w Rewlu, oni objęli głównie przemysł rybacki.

Ostaszkowcy zwykle zjawiają się na wodach fińskich w liczbie mniejszej jak potrzeba, i wynajmują sobie do pomocy estończyków, za wysoką zapłatę, gdyż latem trudno dostać dobrych robotników w ilości dostatecznej, a teraźniejsze przepisy estlandzkie nie sprzyjają swobodnemu ruchowi ludności.

Ostaszkowcy wyprawiają się na połów z wiosną i wracają jesienią, nie koleją żelazną z Petersburga, jakby było oczywiście dogodniej, ale początkowo wzdłuż brzegu zatoki fińskiej do rzeki Ługi, dalej tą rzeką, dopóki jest spławna, a następnie lądem. Ale cała droga odbywa się kosztem bogatych kupców ostaszkowskich, oraz zamożnych włościan, którzy posiadając po trzy do dziesięciu ogromnych niewodów, wartości od 100 do 300 rs. i wymagających po trzech do czterech ludzi na każdy, najmują sobie do pomocy ludzi, po większej części z okolic Ostaszkowa, płacąc im nietylko dobrze dziennie, ale uiszczając zarazem za nich obrok, jeśli tego wymaga położenie najemników.

Ze wszystkich gatunków ryb przynoszących najwięcej korzyści rybakom; kilki (szwedzkie serdele) grają bezsprzecznie główną rolę.—Wiadomo, że kilki rewelskie rozchodzą się po całej Rosji w znacznej liczbie, a że ostaszkowcy po największej części zajmują się rybołowstwem pod Rewlem, przeto łatwo pojąć, że przemysł ich idzie pomyślnie.

Mimo zysków otrzymanych przez rybaków z połowu tej ryby, twierdzić można stanowczo, że byłyby one jeszcze znaczniejsze, gdyby ulepszyli sposób solenia ryby, zwanej *sałakuszką* czyli serdelem, a głównej z powodu swej ilości przy tamecznych wybrzeżach. Podług zdania autora artykułu „O rybołowstwie na morzu Baltyckiem” pomieszczonego w czasopiśmie *Morskij Sbornik*, wartość tej ryby, przy dobrem zasoleniu, podniosłaby się do 2,000,000 rs. Twierdzenie to jest prawdopodobne, jeśli weźmiemy na uwagę, że sałakuszka równie jest tłustą jak kilki, i przy dobrem zasoleniu nader smaczna; mogłaby zatem rozchodzić się w bardzo wielkiej ilości.

Drugi gatunek ryby, będącej niemniej ważnym przedmiotem połowu, jest flądra morska. Na wybrzeżach baltyckich są dwa miejsca, gdzie ta ryba jest szczególniej smaczna. Pierwsze i najważniejsze z tych miejsc, znajduje się przy północnym przylądku Kurlandji (od Windawy do Domernes) i rozciąga się do zatoki Arensburgskiej na wyspie Oesel; drugie od Filzandi do zatoki Piddul. We Wrześniu i Śierpniu, flądra w tych miejscach jest nadzwyczaj tłusta i waży do 2 funtów, ale na nieszczęście rzadko przywożoną bywa, z zachowaniem całej swej delikatności, do

Petersburga lub Moskwy, dla tego, iż dalszy jej transport jest niepodobny bez sztucznego jej przygotowania. A że sztuczne przygotowanie nie jest znane rybakom baltyckim, przeto flądra przywożoną bywa do Petersburga i Moskwy, jedynie surowa lub wędzona. Niedogodność tę możnaby usunąć, gdyby parostatki, przechodzące naprzykład około latarni domesneskiej, zatrzymywały się tam, w razie obfitego połowu flądry i przyjmowały takową świeżo i dobrze upakowaną od rybaków, dla odstawienia kupcom petersburgskim. Niepodobna nie zwrócić uwagi na nowy sposób połowu flądry, używany przez rybaków Kurlandji, wyspy Oesel oraz PortuBaltyckiego, a przy pomocy którego można łowić ryby nietylko przy brzegach, ale i na środku morza, tanim niewodem, mającym od 2 do 6 saż. długości. Niewod taki, obliczony najzupełniej na głupowatość flądry, wynaleziony został przez kilku niewykształconych rybaków pobrzeża baltyckiego i zaleca ich z bardzo dobrej strony. Wziąwszy swe wielkie i kosztowne niewody za wzór, porobili oni z kawałków tych niewodów, niewody małe, długości od 8 do 10 sażeni, zdatne do użycia na największej głębi. Za przedłużenie nader krótkich skrzydeł takiego niewodu, służą grube postronki czyli liny, długie od 30 do 40 sażeni. Do tych przywiązują sie inne liny dla wyciągania niewodu, długie na 100, a w Kurlandji na 150 sażeni. Kiedy niewod ciągną, liny przywiązane do jego skrzydeł, a dochodzące do dna, straszą leniwą i głupowatą flądrę, szukającą na dnie morskim skorupiaków i znaglają ją do posuwania się w kierunku ku skrzydłom niewodu. Zachwycona nareszcie skrzydłami niewodu, ryba nieodzownie już wpaść musi w jego worek. Łatwo pojąć, że tym szczególnym sposobem niepodobna łowić żadnej innej ryby oprócz flądry, lubiącej leżeć na dnie morskiem i dozwalającej się pędzić, nie probując przejść przez sznury. Sposób ten jest bardzo prosty i dogodny z tego względu, że zarzuciwszy niewod do wody, wyciągają go w godzinę lub półgodziny, przyczem pracuje nie więcej jak dwóch ludzi, którzy mogą zakładać sieci dziesięć do dwudziestu razy dziennie, gdy tymczasem w miejscach, gdzie używane są wielkie niewody, dwóch lub trzech ludzi wystarcza zaledwie na sześć lub ośm toni.

Z innych gatunków ryb, mniej licznych ale nadzwyczaj smacznych, zasługuje na uwagę łosoś. Liczne rodzaje łososia, ważące do 40 funtów, poławiane bywają w Narwi, Łudze, Aa, Dźwinie, Windawie, ale przyznać należy, że przed kilku wiekami, była ona obfitszą aniżeli teraz. Za dowód, iż ryba ta uważaną była dawniej jako nader pospolitą, w skutku swej obfitości, uważać można tę okoliczność, iż prawa niektórych miast hanzeatyckich, zabraniały majstrom cechowym i kupcom żywić swych robotników łososiem, więcej jak dwa razy na tydzień. Trudno jest wykazać przyczyny zmniejszenia łososia w morzu Baltyckiem, można jednak powiedzieć, że połów ich byłby pomyślniejszym, gdyby wielu rybaków, pragnąc uzyskać jak największą ilość tej ryby, nie zamykali ujść rzek, celem skłonienia jej do wpływania w więcierze. Ponieważ więcierze te są zastawione sztucznie, przeto większa część łososi wraca napowrót do morza, gdzie połów jej łączy się z wielkiemi trudnościami.

Przybliżona wartość połowu ryb przy rosyjskich brzegach nadbaltyckich, dochodzi do miljona rubli. Połowa tej sumy zyskiwaną jest z połowu kilek, a jedna czwarta z połowu flądry. Cyfra ta wskazuje słabość regularnego rozwoju przemysłu rybackiego w gubernjach nadbaltyckich, pochodzącą z obojętności miejscowej klasy wykształceńszej dla rybołowstwa, oraz z zajęć rolniczych łotyszów i estończyków. Wydatkiem jednorazowym i z ostrożnością zrobionym kilku tysięcy rubli, możnaby podać rybakom baltyckim środki do pomyślniejszego zajmowania się rybołowstwem i podnieść tak na korzyść ich, jak i konsumentów, tę gałęź przemysłu, pozostawioną jedynie klasie niewykształconej. Przemysł ten zasługuje na organizacją regularną, nietylko między rybakami miejscowymi, ale i między ostaszkowskimi, którzy, jakkolwiek w nim przodują, jednakże z powodu nieznajomości rzeczy i niedostateczności zasobów obrotowych, oddawna ani na krok się nie posunęli, tak w sposobie i ilośc połowu ryby, jak i w jej przygotowywaniui Jedynie tylko nauka techniczna i handlowa może się przyczynić do rozwoju tego przemysłu, ku ogólnej korzyści.

TEATRA w WARSZAWIE.

Jutro w Niedzielę, Wielki Teatr. — **Modniarki.**

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 10 kwietnia.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	90 5/8
6ta „ „		97
Obligacje Skarbowe 4%	—	83 1/4
Listy zastawne 4%	—	90 5/8
Bilety Banku Rosyjskiego		91 1/4
Weksle na Warszawę		91 1/4
„ Petersburg 3 tygodniowy		101 5/8
„ Londyn 3 miesięczny		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		91 1/4
Żyto na targu		45
„ na dostawę późniejszą		45
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu	—	69 80
Akcje kredytu ruchomego		14 27

Liverpool, 8 *Kwietnia*. Dziś sprzedano 6,000 wantuchów bawełny; ceny stale się trzymają.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 10 kwietnia

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Pół-Imperjały Rosyjskie.	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	89	14	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.	14	95	14	92
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.	115	—	114	58
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.	—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100	91	—	—	—
ditto 500	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	—	—	78	—
Wexle.				
Berlin 100 Tal. 2 M.	98	10	97	80
„ 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Gdańsk 100 Tal. 2 M.	—	—	—	—
„ 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk. 2 M.	149	40	—	—
Londyn 1 Ft. St 3 M.	6	63 1/2	—	—
Moskwa 100 Rs. 1 M.	99	25	99	—
Petersburg 100 Rs. 1 M.	99	33	99	16 2/3
„ 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż 300 Fr. 2 M.	79	05	78	90
„ 300 Fr 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 Złr. 2 M.	90	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. – k. 11 1/9
„ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 18

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA

(N. D. 1642) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem*

Podaje do wiadomości, iż w ciągnieniu 3 klasy 101 Loterji Klasycznej, stosownie do Planu tejże Loterji, w dniu wczorajszym, to jest 28 Marca (9 Kwietnia) r. b. rozpoczęte, w dniu dzisiejszym ukończonem zostało. Z odciągniętych 1200 numerów, znaczniejsze kwoty padły na N. 15,051 rs. 5000, na Nr. 15,404 rs. 2000, na Nr. 8139 rs 1000, na Nra 5244 i 5651 po rs. 600, na Nra 2780, 11,118, 12,751, 16,409 i 17,073 po rub. sreb. 300.

Ogólna Tabela wygranych z odciągniętej 3ej Klasy, zaraz po wyjściu z druku przy Dzienniku Powszechnym, dla potrzebnej wiadomości dołączoną zostanie. Ciągnienie 4ej klasy 101 Loterji Klasycznej, odbywać się będzie dnia 24 i 25 Kwietnia (6 i 7 Maja) roku bieżącego.

Warszawa d. 29 Marca (10 Kwietnia) 1863 r.
Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.
Sekretarz, J. K. Noiński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 1635) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci: 1. Ewalda Muth współwłaściciela dóbr Sompolinek z przyległościami, dawniej w Okręgu Radziejowskim a obecnie w Okręgu Włocławskim położonych, 2. Franciszka Tąkiel, właściciela dóbr Rykały z przyległościami w Okręgu Czerskim położonych, otworzyły się spadki, do regulacji których wyznaczam termin na dzień 3 (15) Października 1863 r. w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie.

Hipolit Truszkowski.

(N. D. 1636) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Anny Dąmbskiej, i 2. Teofili z Czernieckich Dąmbskiej współwłaścicielek sum złp. 8800 i złp. 10,600 w Listach Zastawnych z dopłatą różnicy kursu w gotowiźnie w depozycie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego z pożyczek na dobra Dobre i Szczebletowo w Okręgu Radziejowskim położonych, udzielonych, znajdujących się, niemniej współwierzycielek sumy złp. 14,833 gr. 25 na tychże dobrach w dziale IV pod Nr. respective 13 lit. B i 5 lit. B. wykazu zabezpieczonej a nadto po Annie Dąmbskiej jako wierzycielce sumy złp. 2000 w Listach Zastawnych i zł. 42 w gotowiźnie z tychże dóbr spłaconej i w depozycie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego będącej, 3. Wilhelma Krebs współwłaściciela prawa wieczystego posiadania 6 1/2 włók gruntu miary Chełmińskiej z łąkami zabudowaniami wnioskiem N. 25 w księdze wieczystej dóbr Niwki z kolonią Studzianna w Okręgu Orłowskim położonych spisanym do zabezpieczenia podanego, otworzyły się spadki do regulacji których wyznaczam termin na dzień 5 (17) Lipca 1863 r. w Kancelarji hypotecznej w Warszawie.

Hipolit Truszkowski.

(N. D. 1639) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 26 Marca r. b. śmierci Juljana Małeckiego, wierzyciela sumy rs. 700, w Dziale IV. pod Nr. 6, wykazu hypotecznego dóbr Ziemskich Oryszew, w Okręgu Łowickim, Gubernii Warszawskiej położonych, zabezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe a termin do regulacji spadku wyznaczony został na dzień 18 (30) Października 1863 r. w Kancelarji hypotecznej.

Warszawa d. 9 Kwietnia 1863 r.
Stanisław Zawadzki.

(N. D. 1637) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci:

1. Antoniego Starzyńskiego, niegdy współwierzyciela sumy złp. 12,000 na dobrach Brudzice z Okręgu Radomskowskiego, oraz złp. 10,000 na dobrach Mzurki, z Okręgu Piotrkowskiego, pod Nr. 16 działu IV. hypotekowanej.

2. Andrzeja Wągrowskiego, właściciela dóbr Piegonisko, w Okręgu Kaliskim położonych.

Otworzyły się spadki, do regulacji których wyznaczam termin ostateczny na dzień 16 (28) Października 1863 r. w tutejszej Kancelarji Ziemiańskiej pod prekluzją.

Kalisz d. 22 Marca (3 Kwietnia) 1863 r.
Radca Dworu, Ziemięcki.

(N. D. 610)

Po zmarłym w dniu 3 (15) Października 1847 r. x. Janie Kollatowiczu, b. proboszczu w Zagdańsku, pozostał spadek składający się z kwoty rs. 30 w depozyt Banku Polskiego złożonej.

Gdy do objęcia tego spadku nikt nie zgłosił się, przeto stosownie do postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wzywam sukcesorów x. Jana Kollatowicza, aby w przeciągu sześciu miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w Dzienniku Powszechnym i w Dzienniku Gubernialnym Radomskim, prawa swoje do spadku udowodnili, gdyż w razie przeciwnym wniesione będzie żądanie do Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie tego spadku jako wakującego.

Kielce d. 10 (22) Listopada 1862 r.
Bronikowski, Obr. Prok.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1632) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Z powodu bezskutecznie spełzłej licytacji, na sprzedaż do rozbioru szopy drewnianej w podwórzu possesji Nr. 996 szczytem do frontu ulicy Waliców samowolnie wystawionej, odbędzie się w dniu 21 Kwietnia r. b. w kancelarji Komisarza Administracyjnego Cyrkułu 7 i 8 licytacja głośna od kwoty rs. 25 in plus, do której przystępujący vadium w ilości rs. 5 złoży, a bliższe warunki u Komisarza Admini ttracyjnego Cyrkułu 7 i 8 przejrzeć może.

Warszawa d. 13 (25) Marca 1863 r.
p. o. Prezydenta,
Szambelan Dworu,
Jego Cesarsko-Królewskiej Mości
Z. Hr. Wielopolski,
Naczelnik Kancejarji, Luceński.

(N. D. 1529) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 postanowienia Rady Administracyjnej z d. 27 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcją Główną udzielonych, następujące dobra ziemskie jako zalegające w ratach Tow. Kred. Ziem. należnych, wystawione są na sprzedaż przymusową, przez licytacje publiczne, które odbywać się będą w Warszawie przy ulicy Miodowej pod Nr. 487 w Kancelarjach Rejentów niżej wyrażonych:

1. Chlewnia i Xiązki, składające się z folwarku Chlewnia, kolonii Czarnolas i lasów przyległych z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Ogu Błońskim Pcie Warszawskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 971 k. 79 1/2, vadium do licytacji rs. 2000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12,407 k. 50, termin przedaży d. 30 Września (12 Października) 1863 r., przed Rejentem Aleksandrem Dziewulskim.

2. Zabrodzie, Kąty Zabrodzkie, Zagawka, Mętnów, Choscowe, Dworczysko, z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Stanisławowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 267, vadium do licytacji rs. 1300, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4830, termin przedaży d. 9 (21) Listopada 1863 r., przed Rejentem Stanisławem Zawadzkim.

Przedaże wzmiankowane odbędą się w terminach wyżej oznaczonych poczynając od godziny 10 z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej, gdyby zaś Rejent przed którym przedaż ma się odbywać był przeszkodzony, przedaż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych Księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej. Warszawa d. 31 Stycznia 1863 r.

Prezes, Piotrowski.
Pisarz Dyrekcji. w z. Asesor Kolegjalny, Turski.

(N. D. 1640) *Urząd Konsumyjny Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w biurze tutejszem mieszczącym się w gmachu Rządowym przy ulicy Leszno pod N. 706 odbędzie się w skruconym terminie w dniu 4 (16) Kwietnia b. r. o godzinie 11 z rana publiczna licytacja in minus przez deklaracje opieczętowane, na entreprzyę jednorocznego obracania końmi kieratu, przy wodociągu urzadzonym w szlachtuzie Skarbowym na Solcu, tudzież wywożenia gnoju i nieczystości z tegoż szlachtuza, od sumy rs. 450 wyraźnie rubli srebrem czterysta pięćdziesiąt.

Do licytacji tej przypuszczeni będą wszyscy bez żadnego wyłączenia kunkurenci.

Mający chęć podjęcia się tej etreprzyzy, winni złozyc deklaracje opieczętowane na ręce Naczelnika Urzędu, najdalej do godziny 11 z rana w dniu do licytacji oznaczonym, czysto, bez poprawek, skrobań, oraz przekreśleń napisane, i w nich wyraźnie literami wymienić sumę za jaką przedmiotową entreprzyę wykonywać obowiązuję się.

Do deklaracji dołączone być winno zaświadczenie kassy Urzędu Konsumcyjnego, lub innej Rządowej na złożone vadium rs. 75 wyraźnie rubli srebrem siedmdziesiąt pięć, które to vadja każdodziennie aż do dnia licytacji, i w tym ostatnim dniu, lecz tylko do godziny 10ej z rana w kasie tutejszej składane być mogą.

Warunki licytacyjne każdodziennie w oddziele ogólnym biura licytacyjnego są do przejrzenia.

Deklaracje skrobane, lub poprawione, napisane nie podług dołączającego się wzoru, obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenie i warunki, złożone po oznaczonym do licytacji terminie, lub nie poparte zaświadczeniem kassowem na wystawione vadjum, za nie ważne uważane będą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Urzędu Konsumcyjnego z dnia 29 Marca (10 Kwietnia) b. r. Nr. 4804 podaję niniejszą deklaracje, iż obowiązuje się podjąć entreprzyzy jednorocznego obracania końmi kieratu przy wodociągu urządzonym w szlachtuzie skarbowym na Solcu tudzież wywożenia gnoju i nieczystości z tegoż szlachtuza, za sumę rs. (tu wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych obiętym, które mi są znane i te w zupełności przyjmuje, przytem załączam zaświadczenie Kasy N. na złożone tamże vadium N. które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie tegoż pocztą do N. za mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. Mca N 1863 r.

(tu podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Warszawa d. 29 Marca (10 Kwiet.) 1863 r.
Członek Komisji Rządowej
Przychodów i Skarbu,
Naczelnik Urzędu, A. Karpiński.
Sekretarz Urzędu, Leszczyński.

(N. D. 1458) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Zawiadamia publiczność, że dnia 9 (21) Maja 1863 r. o godzinie 10 z rana, odbędzie się w biurze Naczelnika Powiatu Kaliskiego, in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja na entreprzyę obmurowania powiększonego cmentarza grzebalnego w mieście Uniejowie od sumy anszlagowej rs. 3685 kop. 72.

Do deklaracji dołączony być winien kwit jednej z kas skarbowych na złożone vadium w kwocie rs. 387.

Warunki do tej entreprzyzy, jako też anszlagi, przejrzane być mogą każdego dnia z wyjątkiem świąt w godzinach służbowych w biurze Naczelnika Powiatu.

Wzór do deklaracji dla zastosowania się jest następujący:

W skutku ogłoszenia z dnia 8 (20) Marca 1863 r. Nr. 4683, zobowiązuję się niniejszem ogrodzić powiększony cmentarz grzebalny w mieście Uniejowie za sumę rs N. (wyraźnie literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym a dobrze mi znajomym.

Kwit kasy N. na złożone vadium w kwocie rs. 387 załączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o nadesłanie takowego do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N. r. 1863.

(podpisać imie i nazwisko)

(N. D. 1574) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Ponieważ ogłoszona na dzień wczorajszy licytacja na odbudowę mostu w mieście Błaszkach, od sumy anszlagowej rs. 158 kop. 77 1/2 nieprzyszła do skutku, Naczelnik Powiatu zawiadamia publiczność, że trzeci termin do odbycia tejże licytacji przez opieczętowane deklaracje, na dzień 18 (30) Kwietnia r. b. godzinę 10 z rana wyznaczony został.

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Kaliskiego z dnia 7 (19) Marca 1863 r. N. składam niniejszą deklarację iż podejmuję się entreprzyzy budowy mostu w Błaszkach za sumę rs. N. (wyraźnie) poddając się wszelkim warunkom licytacyjnym.

Kwit kasy N. na złożone vadium rs. 15 kop. 80 dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Pisałem w N. dnia N. Mca N. 1863 r.
(podpisać imie i nazwisko)
Kalisz d. 7 (19) Marca 1863 r.
Bakowicz.

(N. D. 1459) *Naczelnik Powiatu Płockiego.*

Stosownie do reskryptu Rządu Gubernialnego z dnia 1 (13) Października r. z. Nr. 5104 1/2 1613 podaję do publicznej wiadomości, iż w biurze mojem w dniu 9 (21) Kwietnia r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się powtórna licytacja, in minus poczynając od sumy anszlagowej rs. 1617 kop. 74 1/4 na entreprzyę pobudowania domu dla proboszcza i wzniesienia budowli gospodarskich na probostwie w Pilichowie, a to przez złożenie opieczętowanych deklaracji, wedle wzoru poniżej zamieszczonego pisać się winnych, które w dniu tym tylko do godziny 10 1/2 z rana przyjmowane będą.

Każdy przeto mający chęć podjęcia się rzeczonej entreprzyzy, obowiązany jest złożyć na vadium rs. 161 kop. 77 1/2 w gotowiźnie w którejkolwiek Kasie i dołączyć kwit na dowód, że tako we vadium w jej depozycie znajduje się, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz powrócone zostanie.

Inne warunki licytacyjne w każdym czasie prócz świąt w biurze mojem przejrzane być mogą.

Płock d. 4 (16) Marca 1863 r.
Naczelnik, Jundził.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Naczelnika Powiatu Płockiego z dnia 4 (16) Marca r. b. Nr. 2949, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść w entreprzyę pobudowanie domu dla proboszcza i wzniesienie budowli gospodarskich na probostwie w Pilichowie, a to za sumę rs. N. (tu wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objetym.

Zaświadczenie Kasy N. na złożone w niej vadium w kwocie rs. 161 kop. 77 1/2 dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. r. N.

(podpisać imię i nazwisko)

(N. D. 1457) *Magistrat Miasta Kalisza.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 18 (30) Kwietnia r. b. o godzinie 12 południe, w biurze Magistratu miasta Kalisza odbywać się będzie głośna in plus licytacja na wydzierżawienie propinacji w przestrzeni III. dóbr miasta Kalisza, to jest w wsiach Dobrcu, Dobrcu Małym, i Czaszkach na lat trzy, to jest od dnia 1 Lipca 1863 r. do tegoż dnia 1866 r.

Licytacia rozpoczynać się będzie od dotychczasowej sumy rocznej dzierżawy rs: 1906, przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć vadium w sumie rs. 199, bliższe warunki w każdym czasie wyjąwszy dni świątecznych w biurze Magistratu miejscowego przejrzane być mogą.

Kalisz d. 5 (17) Marca 1863 r.
Prezydent, Kołdowski

(N. D. 1643) W dniu 2 (14) Kwietnia 1863 r. o godzinie 10 z rana w Warszawie na placu głównym targowym Stare miasto zwanym, prawnie zajęte ruchomości jako to: wino francuzkie i węgierskie w sztukach, beczkach, meble, zegar, garderoba męzka i t. p. przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną.

Antoni Tymecki.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 1532) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa niniejszem Franciszka Leszczyńskiego ekonoma z folwarku i gminy Lejpory Powiatu Sejneńskiego, aby w celu wysłuchania wyroku w sprawie pko sobie wydanego, w ciągu najdalej dni 30 od daty dzisiejszej w Sądzie tutejszym stawił się, gdyż wrazie przeciwnym podług prawa postąpionem będzie.

Kalwarja dnia 11 (23) Marca 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kollegjalny, de Johne.

(N. D. 1605) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa Mikołaja Zakrzewskiego szynkarza z Zakroczymia, obecnie z pobytu niewiadomego aby w ciągu dni 30tu w tutejszym Sądzie stawił się, lub o swoim pobycie zawiadomił, w przeciwnym zaś razie podług prawa postąpionem będzie.

Płock d. 9 (21) Marca 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 1599) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa Wolfa Urwicza lat 44 mającego, ostatnio we wsi i gminie Alexota zamieszkałego, na teraz z pobytu niewiadomego, aby dla wysłuchania postanowienia z łaski w sprawie o defraudacją zapadłego, najdalej w dniach 30 stawił się w Sądzie tutejszym, gdyż w przeciwnym razie prawnie postąpionem będzie.

Kalwarja d. 19 (31) Marca 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegialny, de Johne.

(N. D. 1595) *Sąd Policji Prostej Okręgu Marjampolskiego.*

Zapozywa Magdalenę Filipowiczównę, poprzednio we wsi Bąkowo gminie Jaworów mieszkającej, następnie w mieście Marjampolu przebywającej a obecnie z pobytu niewiadomej, ażeby w Sądzie tutejszym osobiście stawiła się, lub o miejscu swego zamieszkania najdalej w dniach 30 od daty ogłoszenia niniejszego zapozwu doniosła, w przeciwnym bowiem razie ulegnie skutkom prawa.

Marjampol d. 18 (30) Marca 1863 r.
Parys, Podsędek.

(N. D. 1596) *Sąd Policji Prostej Okręgu Tomaszowskiego*

W dniu 23 Marca r. b. partja w znacznej liczbie powstańcow przechodziła przez lasy do wsi Sniatycz w Okręgu Tomaszowskim Gubernii Lubelskiej położonej należącym, i przyprowadziwszy z sobą człowieka wzrostu dobrego, włosów blond, lat około 40 liczącego, stanu gminnego, ubranego w koszulę i spódnie zgrzebne, płocienne, w sukmane z sukna grubego, siwego pod którą znajdował się z dymki popielatej starej wypełzłej surdut, a na nogach buty proste stare, zawiesiła go na sznurze na drzewie, gdzie życie zakończył; wzywa zatem wszelkie władze, oraz mieszkańcow tutejszego kraju, aby jeżeli się kto dowie o nazwisku, pochodzeniu i ostatniem miejscu zamieszkania człowieka wspomionego, doniosł Sądowi tutejszemu, lub wprost Sądowi Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego.

Tomaszów d. 30 Marca 1863 r.
Podsędek, Jasiński.

(N. D. 1439) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 12 (24) Września 1862 r. w mieście Radomsku na górze domu Ignacego Bednawskiego, znalezione zostało dziecię nowonarodzone nieżywe, zupełnie korupcji uległe, w szmaty koloru niebieskiego zawinięte, szyję dwoma tasiemkami ściśniętą mające, z czego prawdo-podobnie wnieść można, że przez uduszenie życia pozbawionem i na poddasze podrzuconem było. Że zaś matka ani sprawcy zabójstwa tego dziecięcia dotąd wykryci nie są, przeto wzywa każdego ktoby o takowych jaką wiadomość posiadał, aby Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu Okręgowemu udzielić zechciał.

Piotrków d. 6 (18) Marca 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

(N. D. 1603) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa niniejszem Mikołaja Wilkanowskiego ostatecznie we wsi Zytenicach Wielkich zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, iżby przed upływem dni 30 stawił się w Sądzie tutejszym, dla złożenia wyjaśnienia w sprawie dochodzenia przyczyny pożaru we wsi Zytenciach Wielkich wydarzonego, gdyż po upływie tego terminu listami gończemi ścigany zostanie.

Płock d. 15 (27) Marca 1863 r.
Sędzia Prezyduiący, Łempicki

(N. D. 1597) *Sąd Policji Prostej Okręgu Soleckiego.*

Podaje do wiadomości, iż w depozycie Sądu tutejszego, znajduje się koń kary bez odmiany, lat sześć mający miary dobrej od osoby nieprawnie go posiadanej odebrany, ktoby zatem był prawym właścicielem tego konia winien się od daty niniejszego obwieszczenia w ciągu dni 30, z dowodami własność usprawiedliwić mogącemi po odbiór tegoż konia w Sądzie naszym stawić, po upływie oznaczonego terminu wzmiankowany koń przez licytację sprzedanym zostanie, z pieniędzmi zaś postąpionem będzie podług prawa, nadmienia się przytem, że koń wyżej opisany w czasie ujęcia onego miał na sobie siodło stare i takąż tranzlą.

Solec d. 12 (24) Marca 1863 r.
Podsędek,
Asesor Kolegjalny, Ciepielowski.

(N. D. 1600) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Leopolda Kornackiego, lat 42 mającego, katolika, z własnych funduszów utrzymującego się, ostatnio we wsi Łobudno, gminie Zawada, Powiecie Wieluńskim zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby celem wysłuchania wyroku, w Sądzie tutejszym w ciągu dni 30tu od ogłoszenia tego zapozwu licząc, stawił się, lub o swem zamieszkaniu doniósł, w przeciwnym bowiem razie, wedle prawa postąpionem będzie.

Piotrków d. 19 (31) Marca 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

(N. D. 1437) *Sąd Policji Prostej Okręgu Łomżyńskiego.*

W d. 14 Grudnia 1862 r. na polu między wsiami Budy Czarnockie w Cydzynie znalezioną została krowa czarno-graniasta, mająca rogi krótkie proste, lat około 6 mieć mogąca; wzywa zatem aby kto jest właścicielem takowej, w ciągu dni 30 zgłosił się do Sądu dla usprawiedliwienia swej własności, po upływie bowiem tego terminu krowa ta na rzecz skarbu spieniężona zostanie.

Łomża d. 8 (20) Marca 1863 r.
Podsędek, Milberg.

(N. D. 1460) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

Elżbieta Danielowna wyrobnica z miasta Koziegłow, porodziwszy dziecię płci męzkiej z nieprawego łoża, w roku 1856 lub 1857 w miesiącu Maju po ochrzceniu go jak twierdzi zaniosła do Warszawy i tam z napisem Ignacy Daniel za pośrednictwem nieznanej akuszerki w szpitalu Dzieciątka Jezus podrzuciła, że zaś Szpital ten urzędownie zapewnił iż do Instytutu dziecko takie nieprzybyło, z czego nasuwa się domiemanie że Danielowna mogła go utracić przez opuszczenie, wzywa przeto osoby króreby w przedmiocie tym jakową wiadomość posiadać mogły, aby takowe Sądowi tutejszemu udzielić zechciały.

Chęciny d. 6 (18) Marca 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

(N. D. 1531) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa niniejszem Wincentego Puszyckiego, z gminy Andrzejewo ostatnio w urzędzie Wójta Gminy Pereje pracującego, aby w celu wysłuchania wyroku w sprawie przeciwko sobie wydanego, w ciągu najdalej dni 30 od daty dzisiejszej w Sądzie tutejszym stawił się, gdyż w razie przeciwnym podług prawa postąpionem będzie.

Kalwarja d. 11 (23) Marca 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 1588) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Zapozywa Wilhelma Ratz, lat 24 mającego, ewangelika, z wyrobku utrzymującego się ostatnio we wsi Dobrzykowie gminie Swiniary przebywającego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30 od daty niniejszego pozwu w Sądzie tutejszym do wysłuchania wyroku w sprawie własnej wydanego stawił się, po upływie bowiem tego czasu wedle prawa postąpionem będzie.

Łęczyca d. 8 (20) Marca 1863 r.
Sędzia Prezydujący
Asesor Kolegialny, Wojcicki.

(N. D. 1587) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że Jan Barczewski gospodarz rolny, ze wsi Hrastkowa, gminy Kościelec, Powiatu Konińskiego, za niedozwolone i błędne leczenie, wyrokiem Sądu tutejszego z dnia 6 (18) Marca 1861 r. z art. 576, 60, K. K. G. i P. na areszt przez miesięcy dwa, z oddaniem po wykonanej karze, pod dwuletni dozór policyjny skazany został, i karę tę zamieniono w chłostę w odpowiedniej ilości odcierpiał.

Tyniec d. 11 (23) Marca 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Puchalski, As. za Sędziego.

(N. D. 1586) *Sąd Policji Prostej Okręgu Kalwaryjskiego.*

Zapozywa Andrzeja Trzcińskiego z profesji cieślę w mieście Sinnie Powiecie Kalwaryjskim zamieszkałego, i tamże ostatni swój pobyt mającego, aby dla wysłuchania Postanowienia W. K. Namiestnika Królestwa na dniu 14 (26) Września r. z. w sprawie pko niemu o obelg wydanego, natychmiast a najdalej w ciągu dni 30 przed Sąd tutejszy stawił się, gdyż wrazie przeciwnym jak prawo mieć chce postąpionem będzie.

Kalwarja dnia 14 (26) Marca 1893 r.
Podsędek Stempień.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 1569) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Jana Lerbas i Zofię Olszewską mieszkańców gminy Głoszków, o kradzież obwinionych, ukrywających się przed wymiarem sprawiedliwości, ściśle śledziły, po ujęciu Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawiły; rysopis ich jest następujący: Jan Lerbas lat mniej więcej 57, wzrostu średniego, budowy szczupłej, włosów mocno ciemnych, zarostu na twarzy takiegoż koloru bardzo gęstego, oczu ciemnych, nosa ściągłego, ust średnich; Zofia Olszewska lat około 45, wzrostu średniego, włosów ciemno blond, oczu piwnych, nosa miernego, ust średnich, oboje znaków szczególnych żadnych nie mają.

Warszawa d. 14 (26) Marca 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 1575) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Lewka Kaufman v. Kunkę starozakonnego, mieszkańca miasta Kłobucka Okręgu Częstochowskiego, o zabójstwo poszlakowanego, a przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, baczne oko zwracały, a w razie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu Okręgowemu transportem pod strażą dostawić raczyły; rysopis: lat ma 27, wzrost średni, twarzy ściągłej, włosów ciemno blond, oczów siwych, nosa miernego, nosi bakombardy i wąsiki, ubrany zwykle w palto szaraczkowe, buty juchtowe i furażerkę granatową.

Piotrków d. 14 (26) Marca 1863 r.
Sędzia Prezydujący.
Asesor Kolegjalny, Chmieliński.

(N. D. 1602) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze, tak cywilne jako też wojskowe, nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, iżby zwracały uwagę na Antoniego Żołtowskiego z Właczewa pochodzącego, lat 25, katolika, wzrostu dobrego, twarzy ściągłej włosów ciemnoblond, oczu niebieskich, nosa ściągłego kończatego, ust proporcjonalnych, brody okrągłej, znaków szczególnych żadnych, ubranego w kapotę bajową, koloru siwego, buty z długiemi cholewami, aż za kolana, i czapką z ciemnego szaraczku z daszkiem, ukrywającego się przed wymiarem sprawiedliwości, o kradzież poszlakowanego, wrazie dostrzeżenia ujęły i Sądowi tutejszemu odstawić raczyły.

Płoc d. 15 (27) Marca 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 1530) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Grzegorza Karczmarczyka, lat 40 liczącego, katolika, wzrostu dobrego, budowy ciała silnej, twarzy okrągłej, oczu niebieskich, włosów blond, żonatego, dzietnego, wyrobnika z wsi Sarbina, gminy Samsonów Powiatu Opoczyńskiego pochodzącego, a obecnie z pobytu niewiadomego, i przed wymiarem sprawiedliwości za kradzieżę ukrywającego się, uwagę swą zwracały, i wrazie dostrzeżenia go Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawić raczyły.

Radom d. 14 (26) Marca 1863 r.
Sędzia Prezydująyy,
Asesor Kolegialny, J. Górecki.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 1641) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Goldsztejn w mieście Warszawie, podając do wiadomości, iż 1/5 losu pod Nr. 17312 lit. c. z 5ej Klasy 100 Loterji przypadkowo zaginęła, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowej nie odniesie, gdyż wygrana tylko Właścicielowi w kontroli Kolektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa d. 27 Marca (8 Kwietnia) 1863 r.
Naczelnik Urzędu, Baron Mengden
Sekretarz Urzędu, J. K. Noiński.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.